



POZNAN
PIĄTEK
14
LIPCA
1967

Wydanie A
Nr 165 (7282)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Odpowiedź Izraela — wyzwaniem rzuconym zasadom Karty NZ

Debata bliskowschodnia w Zgromadzeniu Ogólnym

W środę późnym wieczorem — jak już informowaliśmy — wznowiona została debata bliskowschodnia w Zgromadzeniu Ogólnym NZ.

W toku debaty zabierał głos minister spraw zagranicznych Jordanii Tukan, który oświadczył, że decyzja Izraela nie zastosowania się do rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie likwidacji aneksji jordańskiej części Jerozolimy, stanowi wyzwanie dla całego świata. Fakt, że Zgromadzenie Ogólne nie podjęło rezolucji o wycofaniu wojsk izraelskich z arabskich terytoriów — podkreślił Tukan — prowadzi do bardzo poważnych następstw i ośmiela Izrael do kroczenia w dalszym ciągu drogą agresji.

Przedstawiciel Jordanii domagał się przedstawienia przez sekretarza

generalnego NZ sprawozdania na temat sytuacji, jaka panuje na okupowanych terytoriach. Wezwał on Zgromadzenie do podjęcia zdecydowanych kroków, w celu poskromienia agresora izraelskiego.

Przedstawiciel ZSRR, Fiedorenko przypomniał, że Zgromadzenie Ogólne przyjęło rezolucję, wyrażającą głębokie zaniepokojenie z powodu sytuacji w Jerozolimie.

Akcja Zgromadzenia Ogólnego — podkreślił przedstawiciel ZSRR — miała szczególnie charakter, ponieważ szefowie wielu rządów państw — członków ONZ, przywódcy różnych religii, światowa pokojowa opinia publiczna potępili zaborec plany i posunięcia Izraela w stosunku do Jerozolimy, wyrażając zaniepokojenie z tego powodu. Odpowiedź Izraela na rezolucję Zgromadzenia Ogólnego na rezolucję można uznać jedynie za prowokacyjne wyzwanie rzucone Organizacji Narodów Zjednoczonych, wszystkim jej członkom, podstawowym zasadom Karty NZ i ogólnie przyjętym normom prawa międzynarodowego.

Decyzjami swoimi — podkreślił Fiedorenko — Izrael teraz przedstawia ultimatum nie tylko krajom arabskim, ale również Zgromadzeniu Ogólnemu NZ. Obecna sytuacja — mówił dalej przedstawiciel Związku Radzieckiego — musi niepokoić inne państwa, zwłaszcza małe, ponieważ nie należy zapominać, że na świecie znajduje się немало agresorów — większych i mniejszych — awanturniczych amatorów na cudze terytoria.

Fiedorenko podkreślił następnie, że każdy kto popiera Izrael w jego nieposkromionych pretensjach awanturniczych, nie tylko podważa wysiłki ONZ, zmierzające do znalezienia sprawiedliwego rozwiązania problemów tego rejonu, ale bierze także na siebie poważną odpowiedzialność za dalszy rozwój wydarzeń, za możliwość rozprzeczania nowych i szerszych konfliktów wojennych, za nowy przelew krwi.

Posunięcia Izraela

wobec Jerozolimy — oświadczył Fiedorenko — mimo woli przywołują w pamięci te czasy, kiedy fałszywscy liderzy żądali zmiany mapy Europy i całego świata i tak, jak obecnie władze Tel Awiwu, mówili o „cywilizacji” i „dobrodrożności” dla ludności krajów i miast znajdujących się pod butem hitlerowskich okupantów.

Związek Radziecki — podkreślił Fiedorenko — uprzedził, że w wypadku dalszego ignorowania przez Izrael decyzji Rady Bezpieczeństwa, w wypadku kontynuowania polityki ekspansji, konieczne będzie podjęcie sankcji wobec tego kraju, jako agresora.

Dokończenie na str. 2

Wycofanie wojsk izraelskich jedyną szansą pokoju

Wystąpienie ambasadora B. Tomorowicza

Sesja nadzwyczajna Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowała w czwartek obrady nad sytuacją na Bliskim Wschodzie.

W toku dyskusji zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, stały przedstawiciel PRL w ONZ, ambasador Bohdan Tomorowicz.

Jest już obecnie faktem dostatecznie stwierdzonym — oświadczył przedstawiciel Polski — że przeważająca większość obecnych tu delegacji uważa i nadal uważa niezwłoczne i całkowite wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich za najważniejszy warunek, bez którego spełnienia nie istnieją najmniejsze nawet szanse zlikwidowania skutków agresji i zaprowadzenia pokoju w pełnym napięcia rejonie Bliskiego Wschodu.

Jest to konkluzja logiczna i podyktowana nam wszystkim przez podstawowe zasady Karty NZ.

Nie ma zapewne potrzeby analizowania metod taktycznych, które zostały użyte do zablokowania rezolucji krajów niezaangażowanych. Jednakże ten sam rodzaj nacisków znów znajduje się dziś w użyciu — i to przy pomocy wszelkich dostępnych środków — aby zastraszyć tych, którzy zgodnie z Kartą NZ pragną wykluczyć możliwość, aby ktokolwiek mógł odnosić zyski z agresji.

Niezależnie od wszelkich wywień ranych obecnie nacisków, nikt w naszej organizacji nie może milcząc przyjąć do wiadomości postępującego procesu wchłaniania przez Izrael terytoriów zajętych w rezultacie agresji. Poglądy te znalazły dobitny wyraz w jedno-

Pies Szarik zamiast mustanga

Ogromna popularność „Czterech pancernych” stała się inspiracją dla projektantów zbroń z dziedziny pansterii. Ostatnio ukazały się w sprzedaży młodzieżowe spodnie z naszymi kani o motywach nawiązujących do tej znanej serii filmów telewizyjnych. Tak więc kowbojskiego mustanga, zdołającego tradycyjne texasy i dzikie, zastąpiła m. in. podobna bardziej swojskiego, dzielnego psa Szarika. (PAP)

M. Spychalski wręczył nagrody architektom

Przyznana została doroczna nagroda architektoniczna im. Stanisława Nowickiego i Stanisława Skrypija — architektów-żołnierzy poległych w walkach o wyzwolenie kraju.

Tegorocznym laureatem został absolwent Politechniki Gdańskiej — mgr inż. Andrzej Banaszek. Ponadto jury konkursu, obradującego pod przewodnictwem prezesa honorowego SARP, Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego wyróżniło 3 prace wychowanków Politechniki Warszawskiej i Krakowskiej — inż. inż. Jerzego Grzymka, Tomasza Surdy i Józefa Wilczyńskiego.

W czwartek na Politechnice Warszawskiej Marian Spychalski wręczył nagrodę i wyróżnienia laureatom, składając im przy tej okazji serdeczne gratulacje i życzenia przyszłych sukcesów zawodowych. PAP

Rozmowy w Kairze

W czwartek rano przybył do Kairu szef państwa syryjskiego, N. Atasi w towarzysztwie premiera Ziajena. Na lotnisku gościła syryjskiego powitał prezydent Naser oraz przebywający w Kairze prezydent Iraku Arif i przewodniczący Rady Rewolucyjnej Algierii Bumedien.

Wprost z lotniska szefowie czterech państw udali się do pałacu prezydenckiego Kubbah, gdzie rozpoczęły się rozmowy z udziałem najbliższych współpracowników czterech mężów stanu.

Dotychczas nie ujawniono bliższych szczegółów przeprowadzonej rozmowy.

Amerykański nalot na... makiety

Nasilenie alarmów lotniczych w Hanoi

Agencja AP informuje, że lotnicy amerykańscy, którzy dokonali nalotu w środę na bazę lotniczą w pobliżu Hanoi po raz jedenasty w tym roku, przekonali się, że na lotnisku znajdowały się jedynie makiety samolotów.

Dowódca wojsk USA w Wietnamie, gen. Westmoreland udał się w środę wieczorem samolotem z Południowej Karoliny, gdzie brał udział w pogrzebie matki, do Waszyngtonu, gdzie został przyjęty w Białym Domu przez prezydenta Johna. Drugie, tym razem bardziej oficjalne, spotkanie Westmorelanda z Johnsonem odbyło się w czwartek. Pentagon zamówił w amerykańskim przemyśle chemicznym do celów wojny w Wietnamie substancje, niszczące roślinność, za kwotę 37,7 mln. dolarów. Substancje takie już od dawna rozsiewane są w Wietnamie z samolotów.

Korespondent Agencji France Presse w Hanoi nadał reportaż, poświęcony życiu stolicy. Stwierdza on, że w ostatnim okresie nastąpiło znaczne nasilenie alarmów lotniczych w Hanoi. Od 15 maja do 12 lipca zanotowano ich 87, podczas gdy w okresie od 1 stycznia do 15 maja było 50.

Po raz ostatni bomb w Hanoi spadły 10 czerwca, kiedy to zbombardowano elektrownię, zresztą już po raz trzeci. Jednakże nie ma przerw w dostawie prądu elektrycznego.

W okresie od 1 lipca — czytamy w raporcie — obserwatorzy dyplomatyczni rejestrują po trzy alarmy dziennie, głównie w godzinach rannych. W przeciwnieństwie do obocokralowców, ludność miejscowa niewiele się nimi przejmując.

W Hanoi zaczęto stosować nowy środek obrony przeciwlotniczej. Są to wiązki balonów przymocowane linami do ziemi i unoszące się na wysokości kilkuset metrów. Uniemożliwiają one samolotom amerykańskim dokonywanie lotów nerkowych na poszczególne obiekty.

5 SANITAREK DLA WIETNAMU

W czwartek wysłano z Kairu do Warszawy 5 sanitarek.

Posiedzenie Izby Ludowej NRD

W czwartek odbyło się pierwsze po wyborach posiedzenie Izby Ludowej NRD. Na posiedzeniu tym na przewodniczącego Izby ponownie wybrano prof. dr. Johannesa Diekmanna.

Przewodniczącym Rady Państwa ponownie wybrano Waltera Ulbrichta.

Po zaprzysiężeniu przewodniczącego Rady Państwa dokonano wyboru wiceprzewodniczących oraz członków Rady.

Na przewodniczącego Rady Ministrów NRD ponownie desygnowano Willi Stophę. PAP

Święta narodowe Francji i Iraku

Gratulacje z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Francuskiej, przypadającego 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Charlesa de Gaulle'a.

Z okazji święta narodowego Republiki Iraku, przypadającego 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki gen. por. Abdula Rahmana Mohammeda Arifa.

W sprawie pomników

Posiedzenie Prezydium OK FJN

W Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Obradom przewodniczył prof. dr Stanisław Kulczyński.

Prezydium zapoznało się z wynikami rozpisanych w roku ubiegłym konkursów na pomniki: Zwycięstwa i Wolności w Warszawie oraz Powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy we Wrocławiu i zaleciło w celu podjęcia ostatecznej decyzji dalsze opracowanie projektów pod względem plastycznym, technicznym i kosztorysowym. PAP

Wojska federalne o 50 km od stolicy Biafry

General Gowon, szef rządu nigeryjskiego, oznajmił w czwartek, że wojska federalne wkroczyły do Nsukka, leżącego o około 50 km od Enugu — stolicy Biafry.

Przemawiając na konferencji prasowej general Gowon oskarżył władze Biafry, a zwłaszcza pułkownika Ojukwu o zmuszanie do udziału w walkach ludności cywilnej, m. in. młodzieży. (PAP)

CEGIELSKI I CHOJNACKI W KADRZE

Nasi koszykarze rozpoczęli 24 bm. przygotowania do startu w tegorocznych mistrzostwach Europy. Pod wodzą trenera W. Zagórskiego trenować będą następujący zawodnicy: Wichowski, Liksz, Łopatka, Dregier, Frelikiewicz, Langiewicz, Marek, Kwiatkowski, Trams, Cegielski, Chmarzyński, Kozak, Kuczyński, Korczy i Chojnacki.

KOLARSTWO TOROWE

Wczoraj zakończono Spartakiadę w kolarstwie torowym. W wyścigu drużynowym reprezentacja Szczecina w wyścigu na 4 km ustanowiła rekord Polski wynikiem 4.38.2. Na zakończenie kolarze L. Józefowicz, J. Kudra i Z. Zajac otrzymali odznaczenia i tytuły za służonych mistrzów sportu. (za)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 14 bm. przewidywane jest zachmurzenie niewielkie, a w godzinach popołudniowych skłonność do lokalnych burz. Temperatura od 20 do 30 st. Wiatry słabe, zmienne.



Na zdjęciu: N. Fiedorenko (z lewej) wraz z przedstawicielem Kuby — Ricardo Alarconem de Quesada podczas przerwy w obradach.

CAF — Telefoto

Biali najemnicy wycofali się z Kisangani

Biali najemnicy, którzy okupowali strefę lotniska w Kisangani od 5 lipca br. wycofali się w czwartek nad ranem, zabierając ze sobą zakładników — profesorów, lekarzy, kobiety i dzieci oraz grupę europejskich dziennikarzy.

Liczba zakładników ocenia na jest na 100—150 osób, zaś najemników na około 200 osób. Są wśród nich obywatele francuscy, belgijscy, meksykańscy, hiszpańscy i inni.

Najemnicy wycofali się z Kisangani na kilka godzin przed wylądowaniem samolotu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, którego załoga miała pertraktować w sprawie zwolnienia zakładników. Samolot zastał lotnisko puste.

Najemnicy na 27 ciężarówkach odjechali w kierunku miasta Bunia na północnym wschodzie Konga. Jednakże późniejsze doniesienia stwierdzają, że skierowali się oni na południe do Katangi i nie jest wykluczone, że planują przedostanie się do Rodezji.

Radio Kinszaśa podało, że armia kongijska otrzymała rozkaz przecięcia drogi wycofującej się kolumnie i ewentualnego zbombardowania jej. Jak piszą agencje zachodnie, w całym kraju sytuacja jest napięta: wśród ludności daje się odczuć podniecenie i nieprzyjazny stosunek do białych.

Prasa belgijska twierdzi, że

Z ostatniej chwili

ZAKŁADNICY

Z KISANGANI ZNALEZIENI?

Rzecznik Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie oświadczył w czwartek wieczorem, że zakładnicy trzymani przez najemników w Kisangani zostali odnalezieni. Są oni zdrowi i bezpieczni. Jest wśród nich 13 europejskich dziennikarzy i ponad 12 studentów amerykańskich i europejskich.

Rzecznik nie podał żadnych szczegółów, przypuszcza się jednak, że zakładników znaleziono w samym Kisangani lub w pobliżu tego miasta.

„Marcinek” na Festynie

Jak już pisaliśmy, występy na wielkiej, centralnej estradzie nad jeziorem Rusałka w Poznaniu, w dniach: 21, 22 i 23 bm., stanowią część programu Wielkiego Festynu Prasy, Radia i TV. Bogaty program przygotowano bowiem także dla dzieci i młodzieży.

Estrada dziecięca zaprasza 22 bm., o godz. 15 na przedstawienie sztuki Hanny Januszewskiej pt.: „Chochłowa muzyka”.

Przedstawienie to wyreżyserowała Maria Korzeniowska, a muzykę przygotował Jerzy Kurczewski. Scenografia Jana Berdysza. Na naszym zdjęciu: — Krystyna Cysewska w roli chochoła.

Oczywiście, przedstawiona wyżej sztuka, będzie tylko częścią imprez estrady dziecięcej nad Rusałką. Bowiem i tutaj programem objęto wszystkie trzy dni Wielkiego Festynu. Już teraz możemy zdradzić, że podobnie, jak dośrołi, tak dzieci i młodzież znajdą dla siebie wiele atrakcyjnych pozycji. Ale o szczegółach — później...



Pomyślne perspektywy dla „1001 drobiazgów“

Niedostateczna produkcja drobnych artykułów, określanych mianem „1001 drobiazgów“, i występujące luki w zaopatrzeniu rynku w te wyroby spowodowały, że problem ten stał się ostatnio przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

W podjętej przez KERM uchwałę ustalono przedsięwzięcia, których realizacja powinna przyczynić się do zwiększenia produkcji i rozszerzenia asortymentu drobnych artykułów oraz do usprawnienia organizacji ich sprzedaży.

Pewnej poprawy zaopatrzenia należy oczekiwać jeszcze w tym roku. Postanowiono, że zakłady drobnej wytwórczości powinny dostarczyć do końca br. dodatkową produkcję artykułów z grupy „1001 drobiazgów“ wartości ok. 150 mln. zł, czyli o 20 proc. więcej niż w r. ub.

Otrzymują one na ten cel potrzebne surowce i materiały. Ponadto planowana produkcja dotyczy różnych wyrobów metalowych, elektrotechnicznych z tworzyw sztucznych, galanterii drzewnej i artykułów chemii gospodarczej, których brak najbardziej odczuwa się na rynku. Szczegółowy ich asortyment uzgodniony zostanie z „Argedem“.

Bardziej odczuwalna poprawa zaopatrzenia powinna nastąpić w przyszłym roku. Uchwała bowiem zobowiązuje zarówno drobną wytwórczość, jak i zainteresowane resorty przemysłu kluczowego do zwiększenia produkcji drobiazgów, rozszerzenia ich asortymentu, wprowadzenia nowych wzorów. Zakładom wytwarzającym te artykuły, zapewni się właściwe urządzenia. Przewiduje się także wprowadzenie szeregu ulg i przywilejów na-

Johnson akceptuje wysłanie posiłków

W czwartek odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa z udziałem prezydenta Johnsona, generała Westmorelanda, sekretarza obrony USA McNamary i przewodniczącego kolegium szefów państwowych sztabów, generała Wheelera.

Prezydent Johnson oznajmił, że między nim a dowódcami wojskowymi istnieje całkowita identyczność poglądów, jeżeli chodzi o wysłanie dalszych oddziałów wojskowych do Wietnamu. Według słów Johnsona, skierowanie nowych posiłków do Wietnamu okaże się konieczne i w związku z tym zadośćuczyni się żądaniami, które uznane zostaną za „możliwe do zaakceptowania“. (PAP)

Wizyta papieża w Turcji?

Papież Paweł VI ma się udać w dniu 24 lipca br. z wizytą oficjalną do Stambułu, gdzie przyjęty zostanie przez prezydenta Turcji, Cevdet Sunay'a — donosi Agencja France Presse z Ankary, powołując się na źródła dobrze poinformowane. Oficjalnej zapowiedzi oczekuje się w najbliższym czasie. (PAP)

Deбата w ONZ

Dokończenie ze str. 1

ra, zgodnie z Kartą NZ. Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to w wypadku odpowiedniego postanowienia Rady Bezpieczeństwa, gotów jest wziąć udział w realizacji tych sankcji.

Jako ostatni mówca wystąpił z obszernym przemówieniem minister spraw zagranicznych Izraela Eban. Mówił on o „wyższych interesach duchowych“ na straży których stoi Izrael i nieomal wzywał Zgromadzenie do wyrażania zadowolenia z powodu „jednomyślnego“ Jerozolimy. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Mówi dziesięciu rektorów

Słabszy poziom maturzystów wykazały egzaminy na uczelnie

9 rektorów wyższych szkół — na 10 zapytanych przez rektorów PAP — stwierdziło, iż tegoroczny poziom zdających maturzystów był słabszy niż w ostatnich latach. Pięta achillesowa jest głównie matematyka i przedmioty ścisłe. Niedobre także zjawisko — nadal tło na jednym kierunku, przy b. słabym zainteresowaniu innymi.

Egzaminy dobiegają końca. Za wcześnie jeszcze na ich ocenę. Tym niemniej nader interesujące są uwagi rektorów uczynione na ich marginesie. Oto co m.in. mówią:

Prof. Dionizy Smoleński — rektor Politechniki Warszawskiej: Dawno już absolwenci liceów nie byli tak słabo przygotowani jak w tym roku. Całki i różniczki będą chyba trudną zaporą dla studentów, którzy egzamin wstępny z matematyki zdali zaledwie na „3“. A niestety, musimy przyjąć gros takich właśnie osób, bowiem np. na piśmie egzamin z matematyki (obowiązuje wszystkich) — było zaledwie 3,5 proc. ocen bardzo dobrych i 10 proc.

dobrych. Przyczyn tego słabego przygotowania trzeba szukać w szkole średniej.

Prof. Grzegorz Seidler — rektor UMCS w Lublinie: Nadal widoczny pęd na studia modne i „łatwe“ (np. prawo, filologie obce). Komisje egzaminacyjne na kierunkach ścisłych skarżyły się na nieopanowanie przez kandydatów konkretnych wiadomości. Na kierunkach humanistycznych rażą wśród maturzystów brak samodzielnego myślenia. Ogólnie: większość tegorocznych kandydatów dysponowała wiedzą fragmentaryczną w jakimś przedmiocie, nie miała całościowego spojrzenia. Świadectwo maturalne nie powinno być jedynym elementem dopuszczania kandydata do egzaminów na uczelnie.

Prof. Bolesław Górnicki — rektor AM w Warszawie: Nie rozumiem, dlaczego wbrew przykładom ZSRR czy Francji, gdzie zastrzyżono się kryteria maturalne — u nas postąpiło się odwrotnie. Wynik — słaby poziom tegorocznych kandydatów do naszej AM. Np. na farmacji mamy trudności z doborom studentów, mimo iż zgłosiło się ponad 2 kandydatów na 1 miejsce.

Prof. Antoni Kleszczyński — rektor SGGW: Gdybyśmy chcieli postawić ostrzejsze wymagania kwalifikacyjne — na naszą uczelnię przyjęlibyśmy... ok. 250 kandydatów; na dobrą sprawę tylko tyle osób spośród 2300 zdających było nieźle przygotowanych do dalszych studiów. W rezultacie przyjęlibyśmy jednak 845 osób. Już te liczby mówią o poziomie kandydatów, a dodam, że egzamin z matematyki nie zdało 60-70 proc. zdających, w tym wielu takich, którzy na świadectwie maturalnym legitymowali się z tego przedmiotu b. dobrą oceną. Podobnie że wypadki sprawdzian z chemii.

Prof. Alfred Jahn — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego: Bardziej niż w latach poprzednich równomierne zainteresowania na poszczególnych kierunkach. Ale ogólny poziom zdających słaby. Gorszy niż w latach minionych. Wydaje mi się, że ci kandydaci solidnie „kuli“ nie do matury, a do egzaminów na uczelnie — ci zdali.

Prof. Wł. Bogucki — rektor Politechniki Gdańskiej: Matematyka wypadła najgorzej, fizyka nieco lepiej. Przyczyną tego tkwią — naszym zdaniem — w szkołach średnich. Ocena wyników egzaminów z matematyki utrudnia fakt, że ministerstwo przyznało na egzamin popołudniowy dużo łatwiejsze tematy niż na rano. Efekt: 75 proc. ocen niedostatecznych.

Prof. Wiesław Sadowski — rektor SGPiS: Przyjeliśmy wprawdzie 1000 osób spośród 2,5 tys. kandydatów, ale wyniki egzaminów nie napawają nas optymizmem. Po pisemnych odpadło od 31-44 proc. osób (w zależności od wydziału). Ponad 50 proc. zdających „obolało“ matematyce, a przecież egzamin ten nie był trudniejszy niż w ubr. Zastanawia też słabe opanowanie historii, zwłaszcza najnowszej historii Polski.

Prof. Stanisław Smoleński — rektor WSE w Poznaniu: Maturzyści byli słabsi niż w ubr., szczególnie w matematyce. Programy w szkołach średnich są dobre, ale szwankuje przygotowanie uczniów. Należy zastrzeżać rygory nie tylko przy maturach ale przez szereg ostatnich lat szkoły średnie.

Prof. Jan Oszański — rektor AM w Krakowie: Egzamin pisemny wypadł korzystnie niż w ubr. O wiele lepiej przygotowane były dziewczęta. Maturzyści z poszczególnych szkół różnili się poziomem wiedzy. A więc chyba nie system liberalnych matur, ale solidne 4 ostatnie lata nauki mają wpływ decydujący? W br. zauważyliśmy u nas ogólnie lepsze wyniki na egzaminach. Ale może są to skutki tego, iż 40 proc. kandydatów — to ludzie zdający po raz drugi lub trzeci.

Prof. Stanisław Turski — rektor Uniwersytetu Warszawskiego: Podobnie jak w latach ubiegłych pro-

Tragiczny wypadek na włoskiej plaży

W Bergeggi, w pobliżu Savony na włoskiej Riwierze, wydarzył się w czwartek tragiczny wypadek. Wojskowy samochód ciężarowy jadący drogą przybrzeżną nagle zjechał z jezdni, stoczył się z naskoku z wysokości około 20 metrów i zawalając na drodze do skały wpadł do morza. Zginęło 12 ludzi, a 31 odniosło rany. Wśród rannych są także osoby, które znajdowały się na plaży. (PAP)

Konkurs na pomnik Przemysława I rozstrzygnięty

W czwartek, krótko po północy rozstrzygnięty został konkurs na projekt pomnika założyciela lewobrzeżnego Poznania — księcia Przemysława I.

Pierwszą nagrodę uzyskał projekt, którego autorem jest poznański rzeźbiarz Józef Kopczyński. Projekt przedstawia stylizowanego jeźdźcę na koniu, w słowiańskim rynsztunku. Na tarczy jeźdźca widnieje orzeł piastowski. Pomnik stanie w pobliżu Góry Przemysława, między gmachem Muzeum Narodowego i kościołem Franciszkanów. Wykorzystane zostaną w tym celu znajdujące się tam fundamenty po dawnym pomniku ułana. Warto dodać, że Józef Kopczyński zdobył swego czasu I nagrodę w konkursie na pomnik Juliusza Słowackiego w Warszawie.

A oto laureaci następnych nagród. Drugą przyznano Jerzemu Sobocińskiemu, trzecią prof. Bazylemu Wojtowiczowi i inż. Jerzemu Szmidtowi. Przyznano również 5 wyróżnień: B. Kaszni i inż. W. Wojciechowskiemu, J. Kaliszowskiemu i inż. O. Pogórskiemu, A. Krzysiańskiemu i R. Skupinowi, S. Myszkowskiemu i K. Błone oraz A. Piątkowskiemu. (jm)

Prowokacyjna działalność wobec NRD

Ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki wypuszczenia z terytorium Niemiec zachodnich w przestrzeń powietrzną NRD balonów z oświadczeniami materiałami wymierzonymi przeciwko NRD. Balony takie coraz częściej spadają na obszar Niemieckiej Republiki Demokratycznej, co w wielu przypadkach powoduje materialne szkody i utrudnia ruch kołowy — informuje Agencja ADN.

Tego rodzaju zbrodnicza działalność prowadzona przez organizacje odwetowe NRF i różne agencje — podkreśla agencja — zagraża również życiu obywateli NRD. (PAP)

Schmidt o granicy na Odrze i Nysie

Telewizja duńska nadała audycję, poświęconą polityce zagranicznej i sytuacji gospodarczej NRF.

W toku audycji wystąpili dwaj przywódcy partyni Niemiec zachodnich. Poruszyli oni m.in. kwestię granicy na Odrze i Nysie. Przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, Schmidt, powiedział m.in., że byłoby pożądanym, żeby w Republice Federalnej zdawano sobie sprawę, „iż ani w Europie, ani gdziekolwiek indziej na świecie, nie ma rządu, który nosiłby się z poważnym zamiarem poparcia naszych roszczeń wobec obszarów po drugiej stronie Odry i Nysy“, pod czas rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Natomiast przewodniczący FDP, Erich Mende, oświadczył, iż — jego zdaniem — uznanie granicy na Odrze i Nysie nie leży obecnie w interesach Niemiec zachodnich. (PAP)

Wystąpienie amb. B. Tomorowicza

Dokończenie ze str. 1

W tym liście obiektywną analizę sytuacji, wypływającą z pragnienia pełnego podporządkowania się postanowieniom wspomnianej wyżej rezolucji. Tym bardziej, że delegacja Izraela, jak dobrze pamiętamy, sprzeciwiała się rezolucji, nie uczestnicząc w głosowaniu, a następnie swoje stanowisko wyraziła w serii oświadczeń polityków izraelskich.

Luigi Longo:

Musimy dowieść naszej solidarności

W środę na posiedzeniu KC WiPK zabrał głos sekretarz generalny partii Luigi Longo.

Nikt nie może usprawiedliwić rozpętania wojny na Bliskim Wschodzie — oświadczył on m.in. dziś Izrael trzyma w ręku, jakże zastaw, wielkie zdobycze militarne, przy pomocy których zamierza szantażować kraje arabskie. Izrael pragnie wykorzystać do końca sukces militarny, nie dając Arabom ani chwili wytchnienia. Jego akcją agresywną należy położyć kres w przyszłości nie dyplomatycznie — politycznie, walcząc o to, by Izrael wycofał wojska z zajętych terenów, by nie premiowano agresora oraz walcząc o rozwiązanie trudnego problemu uchodźców.

Musimy — zacieśnić i zwielokrotnić nasze więzi przyjaźni i solidarności z narodami arabskimi, zagrożonymi przez Izrael i imperializm. Musimy dowieść naszej solidarności w sposób konkretny, starając się pomóc krajom arabskim w zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb, w zblazowaniu ran zadanych im przez agresora.

Wydarzenia bliskowschodnie potwierdzają ocenę polityki USA sformułowaną już dawniej, na początku agresji wobec Wietnamu — kontynuował mówca — stoimy w obliczu polityki agresji, zmierzającej do dławienia wszelkich ruchów narodowo-wyzwoleńczych i postępowych, poprzez bezpośrednią interwencję, tak jak to miało miejsce w Wietnamie, przez interwencję pośrednią, tak jak na Bliskim Wschodzie, lub poprzez użycie sił reakcyjnych wewnątrz poszczególnych krajów, tak jak w Grecji. (PAP)

Oświadczenia te i cała frazeologia zawarta w liście p. Ebana mają pewną wspólną cechę. Jest to próba zaciemnienia rzeczywistego stanu rzeczy oraz zyskania na czasie, który to czas używany jest przez izraelskie władze okupacyjne dla konfrontowania naszej organizacji z całą serią faktów dokonanych, sprzecznych z postanowieniami rezolucji i Zgromadzenia Ogólnego. Zamierza się tak widocznie, że niezależnie od ostrych słownictwa używanego w tej sprawie, wynikają one z całej oczywistością nawet z listu, o którym mowa.

Nie sposób inaczej interpretować np. artykułu wstępnego w „New York Times“ z 9 bm. w którym cytując się opinie premiera Eshkol'a, iż nieprzjęcie rezolucji krajów niezaangażowanych było „triumfem sprawiedliwości i logiki“. Tymczasem nie ma potrzeby dowodzić, że Izrael nie wycofał się z okupowanych terytoriów, nawet gdyby rezolucja krajów niezaangażowanych została przyjęta przeważającą większością głosów i żądała od Izraela, aby to uczynił.

Panie przewodniczący — w obecnej sytuacji powstaje pytanie najwyższej wagi i musimy mieć na nie jasną i jednoznacznie odpowiedź. Pytanie to brzmi: dokąd zmierzamy? Czy nie doświadczyliśmy skutków nacisków i manewrów taktycznych naszej organizacji nie była zdolna do przyjęcia wyważonej rezolucji, która mogłaby się okazać ważnym narzędziem w zaprowadzeniu pokoju w pełnym napięciu regionie Bliskiego Wschodu? Czy istotnie powinniśmy przyjmować w milczeniu pogardę, jaką Izrael odniósł się do rezolucji w sprawie Jerozolimy, mimo że uzyskała ona jednoznaczne poparcie Zgromadzenia?

Delegacja polska kategorycznie i niezmienne wychodzi z założenia, że tylko niezwłoczne i całkowite wycofanie wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich może stworzyć podstawę do jakiegokolwiek przyszłych rozwiązań pokojowych. Pogląd ten delegacja polska podziela z przeważającą większością obecnych tu delegacji. (PAP)

Zakończenie wizyty de Gaulle'a w NRF

W czwartek przed godziną 18 prezydent Francji generał de Gaulle wraz z towarzyszącą mu delegacją opuścił NRF, odlatając z lotniska bońskiego-kolońskiego samolotem prezydenckim „Caravelle“. Odlot nastąpił z półgodziennym opóźnieniem.

Konsultacje francusko-zachodniemieckie zakończyły się tego dnia po południu posiedzeniem plenarnym obu delegacji. Następnie kolumna samochodowa gości francuskich udała się do rezydencji ambasadora Francji Seydoux na zamku Ernich, gdzie prezydent de Gaulle podejmował go gospodarz zachodniemiecki. Kanclerz NRF Kiesinger odleciał tam helikopterem.

Jak donosi z Bonn AFP, prezydent de Gaulle na posiedzeniu plenarnym złożył oświadczenie, w którym zajął się stosunkami między USA a Europą. Mówiąc, że nie żywi do USA „wrogości czy awersji“ de Gaulle zadeklarował chęć utrzymania sojuszu z tym mocarstwem, ale podkreślił, że „w pewnych sprawach“ zachodzą rozbieżności między obu państwami.

Ostrzegając też przed dopuszczeniem do hegemonii USA w Europie, dodając, że dążenia USA w tym kierunku muszą dostrzegać zarówno Francuzi jak i Niemcy. Wypowiedział się za urzeczywistnieniem porozumienia i współpracy ze Wschodem Europy, aby „w polityce światowej powstało coś

Bull pozostaje do dziś w Kairze

Generał Odd Bull — szef komisji obserwatorów ONZ kontynuował w czwartek rozmowy z osobistościami egipskimi w sprawie stacjonowania obserwatorów ONZ w strefie Kanału Sueskiego.

Generał Bull, który miał w czwartek zakończyć swą wizytę w ZRA, postanowił przedłużyć swój pobyt do piątku. (PAP)

Dalsza faszyzacja życia w Grecji

Komitet Wykonawczy Związku Pras Greckiej postanowił usunąć spośród swoich członków 28 dziennikarzy pod zarzutem „poważnej działalności sił komunistycznych i antynarodowej“.

Decyzja związku podjęta została pod wpływem rozpoczętego przez policję śledztwa w sprawie tych dziennikarzy. Śledztwo rozpoczęto na podstawie zarządzenia premiera faszystowskiego rządu. Siedmiu spośród usuniętych dziennikarzy znajduje się bądź w więzieniu bądź na wyspie Yaros a 9 przebywa na wygnaniu.

Grecki minister spraw wewnętrznych generał Stylianos Patakos poinformował w środę wieczorem, że około 250 kobiet więzionych na wyspie Yaros przeniesionych zostanie na wyspę Leros. (PAP)

innego niż system dwóch bloków“. Wspomniał wreszcie o kandydaturze W. Brytanii do Wspólnego Rynku, powtarzając swoją tezę, że Wielka Brytania powinna przedtem stać się państwem „rzeczywiście europejskim“ zwłaszcza jeśli chodzi o jej stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. (PAP)

Protest ambasady ChRL w Birmie

Agencja Nowych Chin donosi, że ambasada ChRL w Birmie przesłała tamtejszemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notę, w której ostro protestuje przeciwko demonstracjom antychińskim, odbywającym się w różnych częściach Birmy. (PAP)

W Hanoi

Dokończenie ze str. 1

nych ambasadorowi Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce.

AKCJE PROTESTACYJNE

Francuski „Komitet Wietnamu Narodowego“ zaproponował ściślejszą współpracę z wszystkimi organizacjami francuskimi, występującymi przeciwko agresji amerykańskiej w Wietnamie. W wydanym oświadczeniu komitet postuluje powołanie wspólnego sekretariatu, który opracuje plan manifestacji, liczących akcje zbiorów pieniężnych, wspólne poparcie trybunału międzynarodowego, potencjalnego zbrodnie wojenne USA oraz kampanie informacyjne.

Komitet proponuje również zwolnienie w Parwzu masowej demonstracji z udziałem ok. stu tysięcy Francuzów z całego kraju. Poprzez dą do zebrania i manifestacji w terenie.

„Ponieważ wyniki walk w zime 1966-67 r. wykazały, że amerykańska próba odzyskania inicjatywy wojskowej w Wietnamie Południowym poniosła fiasko, jest dziś bardziej niż kiedykolwiek przedtem możliwe rozwinięcie akcji mas ludowych i w ten sposób doprowadzenie do izolacji agresora“ — głosi oświadczenie komitetu. (PAP)

Ruch brytyjskich oponentów EWG

Największa brytyjska organizacja związkowa — Związek Zawodowy Pracowników Transportu i Robotników Niezawikwalifikowanych (TGWU), podważa swej, zwolnianej co dwa lata, konferencji w Blackpool, uchwaloną rezolucję sprzeciwiającą się przystąpieniu W. Brytanii do EWG, jeżeli istotne interesy W. Brytanii nie zostaną zagwarantowane. Spośród 800 delegatów związku, tylko 4 głosowało przeciw wnioskowi, który następnie postanowiono zgłosić na jesienne konferencje Labour Party i TUC.

Jednocześnie ruch brytyjskich oponentów EWG zyskał wybitnego przywódcę, którym ze względu na swe stanowisko i autorytet, jest teraz — Frank Cousins. (PAP)

Awans nie tylko zakładów

Stanisław Wesołowicz jest stolarzem w Trzcińskich Zakładach Przemysłu Terenowego. Na przykładzie jego opowiadania dostrzec można aż nadto wyraźnie metamorfozę i ogromny awans zakładów, w których pracuje.

— Kiedy w 1960 r. rozpocząłem pracę — mówi — po ukończeniu trzcińskiej Zasadniczej Szkoły Drzewnej — nie można było przyrównywać rozrzuconych po mieście i mieszczących się w ruderach niemal, drobnych i źle wyposażonych warsztatów do zakładu pracy z prawdziwego zdarzenia. — Tu, gdzie teraz się

gu dwóch lat, zbudować dwa całkowicie nowe zakłady. Od chwili, kiedy kooperujemy z przemysłem stocznym — wszystko stanęło dosłownie na głowie. Przede wszystkim na daleki plan zeszła dotychczasowa produkcja. Nie ma też już ruder, w których mieściły się nasze warsztaty. Dzisiaj podstawowym naszym wytworem są drzwi okretowe. Stare, zużyte fizycznie i moralnie maszyny, ustąpić musiały miejsca najnowocześniejszemu sprzętowi warsztatowemu.

Zmiana profilu produkcyjnego musiała zapewne wpłynąć również na zmiany w zatrudnieniu. Do bardziej skomplikowanej produkcji, a do takiej należy zaliczyć niewątpliwie drzwi okretowe (to już nie tylko stolarstwo, lecz także praca w metalu, tworzywach sztucznych, materiałach izolacyjnych), potrzebni są ludzie z wyższymi kwalifikacjami.

Oczywiście. Dawniej pracował tu jeden technik. Dzisiaj mamy inżynierów i technologów. Wielu pracowników zaczęło się dokształcać. Ja sam również zapiłem się na kurs mistrzowski. Duże znaczenie miało też wprowadzenie norm technicznie uzasadnionych. Odbijało się to zresztą nie bez trudności. Z początku najwięcej niepokoiło wprowadzanie pracowników bez kwalifikacji, którzy zarabiali nieraz więcej niż posiadający uprawnienia, — kwalifikujące ich do wyższych zarobków. Nowe normy plus wyższe umiejętności, dają obecnie lepsze zarobki.

A zatem obecny profil produkcyjny i system norm nie stoją w sprzeczności z interesami pracowników?

— Na pewno nie. Wręcz przeciwnie, obecna produkcja i jej związki z przemysłem okretowym (solidność w pracy, terminowość i możliwości surowcowe), przynoszą korzyści nie tylko pracownikom. Stanowią również ważny element w rozwoju miasta. Wyższe zarobki pozwalają niejednemu na „zafundowanie” sobie mieszkania w bloku spółdzielczym. — Buduje się też ulicę, którą już wkrótce będzie można wygodnie dojeżdżać do zakładów, powstaje wiele urządzeń kulturalnych.

— Można stąd wysnuć wniosek, że rozwój zakładów wiąże się z istotnymi zmianami w życiu pracowników.

— Tak, ludzie stali się bardziej pogodni i zadowoleni. Wiadomo, że nawet u wędkarzy, którzy i w naszych zakładach nie brak. Poniedziałkowe dyskusje, po nieudanych niedzielnych połowach, nie wpływają na obniżenie efektów produkcyjnych.

JANUSZ MARCISZEWSKI



Fot. — K. Przychodźki

znajdujemy, była zaledwie jedna hala po dawnym tartaku.

— Produkcja ograniczała się właściwie do stolarstwa budowlanego, prostych szaf koszarowych, uli i tym podobnych nieskomplikowanych „detali”. Ale wtedy już otwierały się przed zakładami szersze chęba perspektywy?

— Rzeczywiście, produkcja nie była zbyt skomplikowana. Dziś już wiemy, że wówczas kierownictwo miało ciągle kłopoty ze zbytem. Zakłady przeżywały znaczne trudności. A o perspektywach nikt jakoś nie myślał poważnie. W każdym razie nie takiego nie docierało do pracowników produkcyjnych.

Tak się złożyło, że w momencie wprowadzania w życie radykalnych zmian, odbywałem służbę wojskową. Ale być może dlatego bardzo wyraźnie widzę, co się działo z zakładami. Kiedy wróciłem z wojska, zastałem nowe porządk. Zmienione kierownictwo zakładów (obowiązkowo dyrektora objął Henryk Bojarszewski), widocznie zaczęło kalkulować i oceniać możliwości. Od tej też pory można mówić o planach rozbudowy zakładów. Z dumą podkreślamy, że nieczęsto trafia się, by w ci-

Gruenberg już nie istnieje

Zachodniemieccy dziennikarze w Zielonej Górze

Największy w NRF magazyn ilustrowany „Stern”, ukazujący się w nakładzie około 1,5 mln egzemplarzy, zamieścił w jednym ze swoich ostatnich numerów obszerny, bogato ilustrowany reportaż z Zielonej Góry. Dwaj specjaliści wysłannicy tego tygodnika, reporter Manfred Bisinger i fotografik Stefan Moses, wybrali dla swego reportażu dość oryginalną koncepcję. W wyniku żmudnych poszukiwań, w których brał udział spory zespół pracowników hamburskiej redakcji udało im się odnaleźć w różnych miastach NRF, a częściowo także w NRD, ludzi zamieszkałych ongiś w domach otaczających zielonogórski Rynek. Z tymi dawnymi mieszkańcami Zielonej Góry przeprowadzono wywiady.

„Chcieliśmy dokumentarnie opracować — pisze Bisinger — wstępnie do swego reportażu — los mieszkańców małego miasteczka na Śląsku. (Nieco dalej, nie bez podziwu twierdzi, że w tym „małym miasteczku”, ongiś 26-tysięcznym, obecnie stolicy województwa, mieszka dziś 64 tysiące ludzi). Chcieliśmy przedstawić los uchodźców, wypędzonych i przesiedleńców w Republice Federalnej i w NRD, ale także los Polaków, zamieszkałych dziś w Grünbergu, to znaczy w Zielonej Górze”.

A więc przedstawiciele „Stern” odwiedzają swych „wypędzonych” i przesiedleńców w ich obecnych domach. Jednym z nich jest kapitan policji w st. spoczynku, b. szef policji hitlerowskiej w Zielonej Górze, dziś zamieszkały w München-Gladbach, Karl — August Scharmentke. Na pytanie o jego stosunek do rodzinnego miasta odpowiada raczej realistycznie.

„Nie wróć tam. Nigdy zresztą nie dostaniemy tego miasta z powrotem”.

Reporterzy „Stern”, zanim przybyli do Zielonej Góry, żywo interesowali się życiem tego miasta i jego mieszkańców w latach Rzeszy hitlerowskiej. Napotykali jednak w swoich poszukiwaniach na duże trudności.

„W domach, które odwiedzałem — piszą w swoim reportażu — wszystkie rodzinne albumy fotograficzne posiadały tę samą lukę: lata 1933—1945... Dopiero od pierwszych miesięcy roku 1945 większość byłych mieszkańców Grünbergu nagle odzyskuje pamięć”.

„Ale wtedy właśnie „Grünberg jako niemieckie miasto przestał istnieć”. Wtedy to „za kończył się proces, który rozpoczął się także na grunberskim Rynku: morzem sztandarów ze swastyką. 1 maja 1933 r. nikt, poza Żydami Tuchem i Meyerem, nie omieszkali udekorować swoich okien tym wyznaniem wiary”.

Obydwa Żydzi zapłacili za swą kradźnię „normalną” w

hitlerowskiej Rzeszy cenę. Pozostali mieszkańcy, opróśnieni swastyką, doczekali dni wielkich hitlerowskich podbojów. Potem zaś nadszedł dzień, w którym sami musieli opuścić swe stojące wokół zielonogórskiego Rynku domy.

„Pytaliśmy byłego szefa policji — miał pod swoim dowództwem 40 policjantów — o ostatnie dni wojny. Scharmentke nie odpowiada. W milczeniu podaje nam ponad stołem 30 drobno napisanych stroczek: jego pamiętnik z okresu od ucieczki do powrotu z niewoli. Pamiętnik ten czyta się inaczej niż oficjalne materiały związków przesiedleńczych, według których miasta mieli niszczyć wyłącznie nadciągający Rosjanie i Polacy. Już na pierwszej stronie Scharmentke pisze: „Przed wszystkim byli to maruderzy, którzy zakwaterowywali się w mieszkaniach uchodźców, grabili i plądrowali. Kiedy zdarzało się, że uchodźcy powracali, często zastawali w swoich łóżkach żołnierzy z kobietami”.

„Przed południem 14 lutego 1945 r. — kontynuuje Bisin-

ger swą relację o ostatnich dniach niemieckiego Grünbergu — ekipy saperów wysadziły w powietrze wszystkie urządzenia kolejowe w okolicy miasta, mosty i ulice, gazownię i elektrownię. Grünberg pozostał bez światła i wody. W mieście żyło jeszcze 4000 ludzi”.

Robocie saperów towarzyszyła niemniej przemyślana robita polityczna.

„Na kilka dni przed przybyciem Rosjan zjawiała się w mieście z wizytą SS. W składach materiałów budowlanych esesmani zaopatrzili się w wapno, którym następnie, metodą wielkości literami, wypisywali na domach: „Śmierć bolszewizmowi!” Po czym nawiali swoimi samochodami ze strefy niebezpieczeństwa, pozostawiając mieszkańcom ścieranie tych napisów (z wątpliwym skutkiem), bądź też nadstawianie za nie pleców czerwonoarmistom”.

I wreszcie, w środę popielcową 1945 r., między godziną drugą a trzecią po południu przyszła do Grünbergu Czerwona Armia. Pełniący wartę

na Rynku żołnierze i uzbrojeni w parasole i laski wołkssturmwowcy poddali się bez walki”.

Obecnie, po upływie 22 lat od tamtych dni, zachodniemieccy dziennikarze rozgląda się po centrum Zielonej Góry.

„Przed nami dom Komitetu Partii. Na dużym placu pomnik poświęcony pamięci „wyzwolicielei Zielonej Góry, bohaterów żołnierzy radzieckich — od wdzięcznych mieszkańców — miasta”.

Z tego miejsca wyrusza już do zwiedzania tego miasta, na rozmowy z jego mieszkańcami. W pierwszym z mieszkańców, w domu położonym — zgodnie z założeniem reportażu — przy Rynku, uchylają się drzwi.

„Proszę bardzo, bitte sehr — uśmiecha się przystojna kobieta w wieku około 40 lat. Otwiera drzwi na całą szerokość i zapraszającym do wejścia gestem mówi w najczystszej niemieckiej: „Niech panowie jednak nie sądzą, że mogliby tu kiedykolwiek wrócić. Mam na myśli powrót na Śląsk. Z tym koniec, na pewno”. I ponownie się uśmiecha: „Jednakże jako goście, są panowie u nas, rzecz jasna, bardzo mile widziani”.

LEON SZULCZYŃSKI

Polscy historycy:

O problemach Rewolucji Październikowej

Poza Związkiem Radzieckim, gdzie ukończone zostały lub są w opracowaniu liczne dzieła poświęcone 50-leciu Wielkiej Rewolucji Październikowej, Polska zajmuje w obozie socjalistycznym czołowe miejsce w zagadnieniach Wielkiej Październikowej. Sprawia to jej położenie geograficzne i wspólność walk wyzwoleniczych z caratem. W żadnym innym kraju nie żyją tak silne tradycje wspólnych wzmagających się narodową i społeczną jak w naszym narodzie.

Stąd wszechstronne i szerokie włączenie się historyków polskich do badań nad problematyką Październikową. Trzy zasadnicze problemy zarysowały się w sferze głównych zainteresowań: znaczenie Rewolucji Październikowej dla Polski, udział Polaków w proletariackiej rewolucji w Rosji i historia Związku Radzieckiego. Liczni polscy historycy pracowali nad tymi zagadnieniami od dawna, lecz w odosobnieniu. Dla koordynacji wysiłków w 1961 roku powstała przy Polskiej Akademii Nauk grupa badawcza, która w 1965 r. przekształciła się w Instytut Historii Stosunków Polsko-Radzieckich przy PAN.

Wówczas wspólnie z Instytutem Słowianoznawstwa PAN przystąpiono do prac nad wielotomową publikacją „Dokumentów i Materiałów do Historii Stosunków Polsko-Radzieckich”.

W miarę zbliżania się 50-lecia Wielkiego Października, do prac badawczych zaczęli się włączyć coraz liczniejsi naukowcy, organizacje i instytucje, Towarzystwa naukowe i MON.

Skloniło to Polską Akademię Nauk do utworzenia Komisji Koordynacyjnej przy Komitecie Nauk Historycznych PAN. W myśl zaleceń tej najwyższej instancji naukowej w kraju badania koncentrują się nie tylko nad rozwojem stosunków polsko-radzieckich, lecz brane jest pod uwagę znaczenie wyników półwiekowego doświadczenia Związku Radzieckiego dla życia współczesnego jako owocu rewolucji. Chodzi również o wyjaśnienie, bez żadnych uproszczeń, roli proletariackiej rewolucji w Rosji dla losów Polski.

Na pierwsze miejsce w pracach badawczych wysunięty został problem bezpośredniego oddziaływania i ech rewolucji na ziemiach polskich. Temu zagadnieniu poświęcona jest specjalna praca PAN pod redakcją T. Cieślaka i L. Grosfelda. Znajdą się w niej materiały (w kolejności publikacji) H. Jabłońskiego, H. Malinowskiego, J. Molendy, A. Garlickiego, E. Myślińskiego i innych. Do tego rodzaju studiów trzeba zaliczyć pracę poznackiego naukowca Z. Dworackiego pt. „Społeczeństwo wielkopolskie wobec Rewolucji Październikowej”. Gdańskie Towarzystwo Naukowe przygotowuje analogiczną pracę pt. „Echa Wielkiego Października na Wybrzeżu Gdańskim”.

Ponadto na szczególną uwagę zasługują prace poznackich naukowców J. Pajewskiego — omawiającego „Wpływ Rewolucji Październikowej na zakończenie pierwszej wojny światowej” i A. Czubińskiego, który zajął się związkiem pomiędzy Rewolucją Październikową a Rewolucją Listopadową w 1918 r. w Niemczech.

Najobficiej wszakże zapowiada się literatura, dotycząca udziału Polaków w Wielkiej Rewolucji. Zasygnalizowano dotychczas najobszerniejszą publikację przygotowywaną przez Instytut Historii Partii przy KC PZPR pt. „Księga biografii Polaków — uczestników Rewolucji Październikowej i wojny domowej w Rosji” pod redakcją A. Kochańskiego. W wyniku badań w archiwach polskich i radzieckich „Księga” podaje dane, dotyczące około 7000 Polaków uczestników walk w Rosji. Oczywiście nie będzie to pełny wykaz, o bardzo wielu bo-

jownikach zaginął wszelki ślad. Uzupełnieniem niejako „Księgi biografii” będzie wydany również przez ten Instytut „Zbiór wspomnień Polaków — uczestników Rewolucji Październikowej i wojny domowej w Rosji (1917—1921)”. Wymienimy też pracę A. Słisza pt. „Prasa polska w Związku Radzieckim (1917—1920 r.)”.

Z wielu zgłoszonych publikacji zanotowaliśmy tylko drobną część, lecz one już mogłyby utworzyć sporą bibliotekę, a dojdą do niej jeszcze np. prace konkursu Wydziału Nauk Społecznych PAN, który ogłoszony będzie 30 września bieżącego roku.

Nie wszystkie prace ukażą się na rynku księgarskim w bieżącym roku. Druk wielu przeniesiony zostanie z przyszłych lat, a dojdą do niej jeszcze np. prace konkursu Wydziału Nauk Społecznych PAN, który ogłoszony będzie 30 września bieżącego roku.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Książka w ZSRR

W ramach obchodów 50-lecia Wielkiego Października otwarta została w Moskwie wielka międzynarodowa wystawa książek, w której uczestniczą kraje obozu socjalistycznego: Polska, Czechosłowacja, Bułgaria, Jugosławia, Kuba, NRD, Mongolia, Rumunia i Węgry. Reprezentowane tu są wszystkie dziedziny wiedzy i literatura piękna.

Najobszerniej przedstawia się dział radzieckich republik. Jak wynika z wykresu zestawień graficznych, w Kraju Rad corocznie wychodzi 70.000 książek o ogólnym nakładzie 1 miliarda 40 milionów egzemplarzy. We wszystkich republikach ukazuje się 8000 gazet o nakładzie 120 milionów egzemplarzy.

W 1968 roku ukazało się 4348 czasopism w różnych językach o nakładzie 2 miliardów egzemplarzy. Warto zaznaczyć że w 1913 roku tj. przed pierwszą wojną światową na 100 mieszkańców w Rosji przypadały 2 gazety i 62 książki, obecnie zaś na tę samą liczbę mieszkańców notowanych jest 47 gazet, 25 czasopism i 541 książek.

W ciągu 50-lecia władzy radzieckiej książki były drukowane w 89 językach narodów Związku Radzieckiego i 51 językach krajów zagranicznych.

Według danych UNESCO Związek Radziecki stoi na pierwszym miejscu na świecie pod względem przekładów z obcych języków. W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat przekłady zagranicznych autorów ukazywały się w 358 milionach egzemplarzy. Wystawa potrwa do 25 lipca br. (h)

A GŁOS WIELKOPOLSKI J Nr 165 (7282) 14 VII 1967

ZYGMUNT PIKULSKI

PLANETA absolutnie doskonała

NOWELA FANTASTYCZNA

— Tak — potwierdził. — I wystarczy to, by życie się tliło. Co oczywiście, jest lepsze niżliby paliło się dużym płomieniem, bo wówczas szybciej by się skończyło.

— Trudno jednak wyobrazić sobie — powiedziałem — ażeby taki wychudzony do ostateczności truposz mógł przeżywać na przykład satysfakcję mistrza w podnoszeniu ciężarów lub być właścicielem haremu.

— Niedorzeczności pan mówi. Wszak impulsy nie biegną w tym przypadku od mięśni do centralnego układu nerwowego, ale bezpośrednio rodzą się w mózgu. Sfantomatyzowany osobnik może być nie tylko silaczem, lecz również, jeśli zechce, zwierzęciem, ptakiem, rybą... wszystkim.

— Musi on jednak zdawać sobie sprawę, że przeżycia jego, choć doskonale uzmysłowione, są złudą i kłamstwem, niczym wiecie.

— Nic podobnego, albowiem traci on świadomość przeżywania w świecie fantomów.

— Jakim cudem?

— Powiedzmy, że osobnik podłączony do generatora sfantomatycznego zdaje sobie z tego sprawę i w pewnej chwili chce powrócić do rzeczywistości. Machina rozszyfrowuje to jego pragnienie i podsuwa mu odpowiednią wizję: oto rozłącza on przewody, wraca do swej codzienności, ma pełne poczucie rzeczywistości wszystkiego, co go otacza, podczas gdy w istocie rzeczy przebywa nadal w świecie fantomów, ale nie zdaje już sobie z tego sprawy. Oczywiście ta pozornie codzienność bardzo szybko przestaje być szara, nieciekawa i przekształca się, zgodnie z marzeniami, w kolorową i super-interesującą baśń. Baśń, w którą już niepodobna nie wierzyć. Sprytnie, co? — zakończył i zaśmiał się potrącając wążką przewodów, które trzymał w ręku.

— Diabło sprytnie — przyznałem czując, że ten jego śmiech rozchodzi mi się po kręgosłupie dreszczem grozy.

— Po co by mieli wracać do tak zwanej rzeczywistości? Złazczą teraz, po wieloletnim śnie fantomatycznym. Czy wyobraża pan sobie, jak by to wyglądało? — i znów zaśmiał się zgrzytliwie.

Wyobraziłem sobie te półtrupie obudzone i pelzające (bo chodzić by już nie mieli sił) po korytarzach domów i ulicach miasta. Poczulem obrzydzenie.

— Nie byłoby sensu budzić ich — powiedziałem.

— Oczywiście. Zresztą natychmiast chciałby powrócić do tamtej, fantomatycznej rzeczywistości. Ta zaś wydobyłaby im się istnym koszmarem. Bo przecież w porównaniu z urokami świata fantomów istotnie jest koszmarem. Nieprawdaż?

— Nie wiem — odparłem. — Nie przebywałem nigdy tam.

— Lecz od dawna pragnę pan tego.

— Nie wiem — szepnąłem czując, że ogarnia mnie uczucie gorzej od strachu, gorzej chyba od samej śmierci. A przecież mój towarzysz mówił prawdę — rzeczywistość pragnęłam tego od dawna. Lecz w tej chwili to już nie było pragnienie, lecz zła pokusa, podobna do tej, jaką czuje się stojąc nad przepaścią bez dna.

— Więc niech się pan zdecyduje i wejdzie tam — rzekł zbliżając się ku mnie. W ręku trzymał owe przewody prowadzące do generatora fantomatycznego.

— Nie! — wykrzyknąłem głośno.

— Mój drogi, wszak pozostaje tylko alternatywa: albo uczynić z siebie nieczuły automat, o ustalonym z góry programie, albo wkroczyć w świat swobodnej gry wyobraźni. Sam pan przecież wie, jak bardzo bolesne jest rozdzieranie między rzeczywistością a marzeniem.

— A może... Może poza tą alternatywą istnieje jeszcze... — i urwałem bezradnie.

— Co?

— Nie wiem, ale musi coś istnieć...

— Co? — nalegał.

MARATON X MUZY

Pocztówka
z Moskwy



Lucyna Winnicka rozdaje autografy. Popularna aktorka wchodzi w skład jury Festiwalu. Z prawej Sergiusz Jutkiewicz (ZSRR), również członek jury. (em)

CAF

Widziałem już w Moskwie dwa poprzednie festiwale filmowe, ale takiego zainteresowania i ruchu, jaki obserwujemy na obecnym — nota bene jubileuszowym, bo już piątym z rzędu — jeszcze chyba nie było.

To, co dzieje się przed kaskami kin wyświetlających konkursowe i pozakonkursowe filmy z 57 krajów wszystkich kontynentów, przypominać może jedynie nasze „ogonki” — przykład przed „Orbisem” — kiedy sprzedaje się miejscówki na urlopowe trasy! Zmobilizowano milicję, tutejsi ormowcy, zwani „drużynnikami”, starają się też jak mogą, ale nie bardzo to pomaga. — Chętnych jest więcej, niż biletów. Nie pomogło nawet przekształcenie w festiwalowe kino ogromnej sali Pałacu Sportu na Łuznikach — 12 tysięcy osób! Moskiewscy miłośnicy X Muzy tłoczą się, pchają, „walczą” o bilety od rana do wieczora. Okazja jest rzadką nie tylko dla nas, oprócz ok. 100 filmów, oficjalnie biorących udział w międzynarodowym konkursie, kinematografie całego świata przysłały poza konkursem swe „wizytówki”. W sumie lajk zaryzykuje jednak przypuszczenie, że z oglądanych przeze mnie filmów do nagrody kandydować będzie chyba radziecki obraz „Dziennikarz” Gierasimowa — prosty, interesujący i praw-

Trudno w tej chwili przesądzać, komu przyznane będą nagrody. Werdykt jury ogłoszony zostanie uroczystie 20 lipca. Nie mogłem uczestniczyć we wszystkich pokazach moskiewskiego „maratonu X Muzy” — jako laik zaryzykuje jednak przypuszczenie, że z oglądanych przeze mnie filmów do nagrody kandydować będzie chyba radziecki obraz „Dziennikarz” Gierasimowa — prosty, interesujący i praw-

dziwie pokazujący niełatwe ludzkie sytuacje. Nasze „Westerplatte” publiczność przyjęła życzliwie, filmowi specjaliści mają jednak poważne wątpliwości, obiektywnie. Sądząc jednak po oklaskach, jakimi 6 tysięcy widzów nagrodziło polski obraz w Kremleskim Pałacu Zjazdów, nie odmawiałbym mu jakiegokolwiek szansy... Powtarzam jednak: do rozstrzygnięcia konkursu jeszcze trochę czasu. Na razie wszystkie nagrody, na które zużyto ponad 2 kg złota i srebra, oczekują na laureatów w skarbcu.

Na V Międzynarodowy Festiwal Filmowy Moskwa przystąpiła się w odświeżone szaty: masa kolorowych plakatów, wiele pomysłów transparentów i plansz. Daje to pewien przedsmak świątecznych dekoracji, jakie przygotowane będą na jubileuszowe obchody 50-lecia Rewolucji.

Coraz gorętsza robi się już atmosfera przygotowań. Dniem i nocą prowadzone są roboty w tych obiektach, które mają być przekazane do użytku na święto. M.in. przyspieszono realizację nowej trasy metro, bo... szybciej niż planowano — wyrastają osiedla nowej, południowej dzielnicy mieszkaniowej. W tej chwili moskiewskie Metro ma 87 stacji i liczy 124 km długości. Już wkrótce mieć będzie 145 km.

Rozbudowuje się nie tylko podziemne linie. Zagęszczają się także trasy trolejbusowe, coraz więcej jeździ autobusów. Przy okazji warto wspomnieć, iż Moskwa ma ok. 5 tysięcy alei i ulic o długości ok. 3 tysięcy km. Na ponad 1500 kursujących miejskie środki lokomocji. Moskiewczanie mają do

swej dyspozycji ponad tysiąc tramwajów, 2000 trolejbusów, 4500 autobusów i 10 tys. taksówek. Z miejskiej komunikacji korzysta codziennie ponad 11 milionów pasażerów!

Obszar Moskwy jest 2,5 krot nie większy od Londynu i 8 razy większy od Paryża. Z południa na północ, czy ze wschodu na zachód stolica ZSRR liczy ok. 40 km. długości, a graniczna magistrała obwodowa ma 109 km. W mieście jest teraz ponad 100 podziemnych przejść dla pieszych pod najruchliwszymi ulicami, 22 różnopoziomowe węzły komunikacyjne, ruch uliczny wyznacza 8500 znaków drogowych i ponad 500 świetlnych sygnałów.

Naszych specjalistów od miejskiej komunikacji zainteresować może eksperyment, jaki przeprowadza się obecnie w Moskwie i kilku innych radzieckich miastach. Stwierdzono, że ponad 18 proc. wypadków na skrzyżowaniach powodowali kierowcy zbyt późno hamujący przy zmianie światła na zielone na żółte sygnał zaczyna kilkanaście sekund wcześniej pulsować, migać. Jeśli pulsuje — już z dala widać, że się nie zdąży przejechać, trzeba hamować, bo zaraz zapali się czerwone światło. Jeśli pali się stałym światłem — można bez zbędnego pośpiechu jechać spokojnie i bezpiecznie.

Eksperyment trwa, po kilku dniach opinia kierowców jest jak najbardziej za utrzymaniem na stałe tej ostrzegawczej sygnalizacji.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Fizyk potrzebny zaraz!

Nie jest przypadkiem, że w ogłoszeniowych rubrykach czasopism napotykać możemy: „Magister fizyki potrzebny zaraz”, po czym następuje adres fabryki, której nie podejrzywaliśmy o naukowe zainteresowania.

Współczesna technika w coraz większym stopniu sięga po metody analityczne i kontrolne, które jeszcze wczoraj były znane tylko w laboratoriach naukowych, a dziś znajdują zastosowanie w halach fabrycznych.

Zrozumiałe jest, że bez pomocy fizyków nie może się obejść np. produkcja elementów elektroniki półprzewodnikowej. Ale zastosowania metod fizycznych obejmują o wiele szerszy zakres dziedzin, od metalurgii do budownictwa.

Pod kontrolą ultradźwięków

W budownictwie żelbetowym, a także przy kontroli stanu bezpieczeństwa maszyn i konstrukcji stalowych, karierę techniczną robią ostatnio zastosowania ultradźwięków.

Tradycyjne metody badania wytrzymałości betonu powodują, że dokładnie zbadany element... rozpuszcza się podczas samej próby. Powoduje to straty i w stosunku do pozostałej produkcji, nie daje całkiem pewnych wyników. Dla uniknięcia tych wad, w katedrze budownictwa Politechniki Wrocławskiej opracowana została metoda kontroli wytrzymałości prefabrykowanych elementów żelbetowych, przez obserwację z jaką

prędkością rozchodzą się w betonie fale ultradźwiękowe. Metoda jest szybka, nie niszczy badanego elementu i może być stosowana do kontroli bieżącej produkcji.

Na podobnej zasadzie działają opracowane w zakładzie stalowych konstrukcji, urządzeń i maszyn Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, metoda wykrywania za pomocą ultradźwięków wewnętrznych uszkodzeń w śrubach. Metoda ta, również łatwa do zastosowania, może przy okresowych kontrolach przyczynić się znacznie do zwiększenia bezpieczeństwa pracy maszyn różnego typu. Szczególnie przy występowaniu drgań śruby narażone są na pękanie, często trudne do wczesnego wykrycia — i bardzo niebezpieczne w skutkach.

Metoda, opracowana przez naukowców krakowskich wykorzystuje zjawisko zakłóceń w przebiegu fal ultradźwiękowych, jeżeli natrafia na pęknięcia lub niejednorodność badanego materiału. Sposób badania jest niezbyt skomplikowany: polega on na przyłożeniu głowicy nadawczo-odbiorczej defektoskopu. Ekran lampy oscyloskopowej wykazuje wtedy, jak rozchodzą się wewnątrz śruby fale ultradźwiękowe. W przypadku pęknięcia można odczytać z ekranu, w którym ono jest.

Nad wodą i pod ziemią

Inne zastosowanie metod fizycznych podyktowały po-

trzeby energetyki, dla której woda oczyszczana musi być niekiedy równie dokładnie jak apteczna, aqua destilata, przy czym koszty zużywania jej nieporównanie więcej. Dlatego analizowanie zawartych w wodzie związków chemicznych — przede wszystkim wapnia — staje się poważnym problemem dla elektrowni. Specjaliści w elektrociepłowni łódzkiej zastosowali w związku z tym nową metodę pomiaru zawartości wapnia przy pomocy nowoczesnej aparatury fizycznej — fotometru płomieniowego. Aparat wykrywa dzielną część miligramu wapnia w litrze wody.

Metody fizyczne stosowane w poszukiwaniach geologicznych przydają się również archeologom. Badania magnetyczne i elektrooporowe na powierzchni gruntu pozwalają bowiem ustalić miejsca, gdzie pod ziemią znajdują się resztki zabudowań czy umocnień ochronnych. Nad rozwinięciem tej metod dla celów archeologii pracuje Zakład Geofizyki Polskiej Akademii Nauk.

Tak więc dzięki współpracy fizyki, również i archeologiczne „wykopki” stać się mogą o wiele skuteczniejsze. W tym przypadku, obok łopaty, jak w poprzednich — obok przemysłowego młota, naukowe szkiełko staje się narzędziem stosowanym na co dzień.

JANUSZ BIEN

Zdrowie dziecka

Poszukajmy możliwości usprawnień

naszym zaopatrzeniu? Z pewnością nie. Przyczyna tkwi w tym, że producenci bućków zupełnie ignorują osiągnięcia światowej polskiej ortopedii. Niejednokrotnie kilkumiesięczne chodzenie w źle — z punktu widzenia fizjologii stopy — dziecku — wykonanych bućkach powoduje wystąpienie wczesnego płaskostopia. Świad czy o tym narastające co roku składanie zamówień w Wytwórni Protez na obuwie ortopedyczne.

Sprawa sprawnego leczenia ortopedycznego pozostawia też wiele do życzenia. Są takie schorzenia, przy których trzeba zastosować np. gorsety

ortopedyczne i do czasu ich wykonania dziecko musi przebywać w łóżeczku ortopedycznym. Tymczasem plany produkcyjne oraz ustawienie wskaźników ekonomicznych dla wytwórni protez jest analogiczne jak przy produkcji np. gwoździ. W odpowiednim kwartale trzeba wykonać odpowiednią liczbę poszczególnych asortymentów, bo niewykonanie tego planu grozi obcięciem premii. Efekt? — Trzeba czasem na niektóre typy zaopatrzenia ortopedycznego czekać po kilka miesięcy, a w tym czasie jest blokowane łóżeczko w szpitalu.

Sprawną opieką lekarską nad dziećmi łączy się między innymi z koniecznością dobre go wyposażenia gabinetów szkolnych w sprzęt, umożliwiający szybką kontrolę zdrowia.

Skoro jedna z nagminnych wad jest płaskostopie u dzieci — dlaczego do tej pory nie uruchomiono produkcji aparatów prostych, które umożliwiają by masowe kontrolowanie wielkości sklepień stopy u dzieci? Ostatnio dużo mówi się o mechanizacji procesów administracyjnych; czy w celu ułatwienia pracy i szybszego wyszukiwania kartotek dzieci nie należałoby wprowadzić perforowanych kart do kartoteki? Przecież tkwią tu ogromne możliwości oszczędności czasu pracy.

Mamy szereg dzieci chorujących na grzyźlicę — czy nie byłoby dobrze wprowadzić jakichś typów zmierzaniowanych strzykawek, gdzie tylko igły zmieniałyby się, a dawkowanie byłoby łatwo ustawiane?

Wnioski i propozycje moje, jako lekarza są takie:

1. Polepszyć zaopatrzenie placówek szkolnej służby zdrowia przez wyposażenie w sprzęt oszczędzający czas diagnozy. Można tu proponować lansowanie dynamicznego wprowadzania postępu technicznego oraz apelować do Ministerstwa i do przemysłu o ułatwienie tego.

2. Prowadzić dożywianie dzieci w szkołach drogą stosowania tanich pożywek produkowanych przez polski przemysł.

JAN NOWAK
lekarz medycyny

Kto z kim się żeni?

Mezaliansem miało być małżeństwo ordynata Michorowskiego ze Stefanią Rudecką — „Tredowatą”; mezaliansem — mariaż Wokulskiego z hrabianką Izabella Łęcką. W opinii „świata” i jego niepisanych praw, arystokrata nie powinien być żenić się z nauczycielką, a arystokratka wychodzić za mąż za kupca. To też ani Bolesław Prus, ani Helena Mniszkówna, chcąc wierne oddać panujący obyczaj, nie połączyli swoich bohaterów węzłem małżeńskim. Obie próby przełamania uprzedzeń stanowych skończyły się tragicznie.

W Słowniku Wyrazów Obcych „mezalian” tłumaczy się jako „małżeństwo z osobą niższego stanu” oraz równorzędnie jako „nieodpowiednie małżeństwo”. Pierwsze wyjaśnienie odnosi się do przypadków już u nas historycznych, drugie jest wciąż aktualne. Świadczą o tym badania ksiąg stanu cywilnego w jednym z miast powiatowych Polski centralnej.

Co ogranicza wybór?

Zanim zrelacjonujemy wyniki sondy socjologicznej, zastanówmy się, co można dziś rozumieć pod pojęciem „nieodpowiednie małżeństwo”.

Niedawno w „Trybunie Ludu” cytowano opinię czytelnika, który twierdził, że w mieście dawnymi barier stanowych czy klasowych wyrosły inne, np. różnica w wykształceniu. Jego zdaniem, dzieli ona Polaków na poszczególne grupy (średniowieczną), determinując nie tylko kontakty towarzyskie, ale i dobór małżeński. Pojęcie „nieodpowiednie małżeństwo” istnieje więc dalej, choć w zmienionym sensie. Nie urodzenie (stan), ani własność środków produkcji (klasa), lecz poziom wykształcenia ogranicza wybór małżonka do określonego kręgu „odpowiednich” kandydatek i kandydatów.

Przedstawmy wyniki wspomnianych badań. Prowadził je dr Jan Malanowski, analizując przynależność społeczną małżeństw zawartych w Mławie w latach 1938—64.

Homo - czy heterogeniczne?

W tym czasie (pomijając okres wojny) stało się tam na ślubnym kobiercu 2.678 par, wśród których przy najmniej jeden z małżonków mieszkał stale w Mławie. Badając podzielił je na dwie grupy: małżeństwa pracowników umysłowych i małżeństwa pracowników fizycznych. Do pierwszej zaliczył urzędników i biuralistów, pracujących umysłowo absolwentów szkół

średnich i techników oraz osobę z wyższym wykształceniem, do drugiej — robotników bez względu na kwalifikacje. Największe kłopoty sprawiło odwołanie do robotniczej oblubienicy, które w rubryce „zawód” pisały „bez zawodu”. Mogły to być panny z rodzin urzędniczych lub kupieckich, maturzystki czy nawet nieukończone studentki, mogły to być także robotnice niewykwalifikowane czyli bez określonego zawodu.

Spośród 733 mężczyzn — pracowników umysłowych, 61,5 proc. ożeniło się z pracownicami umysłowymi. Wysoce prawdopodobne wydaje się też, że wśród ok. 25 proc. ich oblubienic z rubryki „bez zawodu” dominowały niepracujące córki inteligencji. Tak więc na przestrzeni dwudziestu lat górowały w tej warstwie małżeństwa homogeniczne, jednorodne społecznie.

Gdybyśmy sporządzili wykres malejacego i rosnącego nasilenia małżeństw mieszanym, otrzymalibyśmy następujący obraz. W roku 1938 nie zdarzył się w Mławie ani jeden przypadek małżeństwa między pracownikiem umysłowym i robotnikiem (względnie robotnicą i pracownikiem umysłowym). Do rzadkości należały także małżeństwa również w pierwszych latach powojennych, kiedy w świadomości i obyczajach ludzi trwały jeszcze relikty z poprzedniej formacji.

Gwałtowną zmianę obserwujemy dopiero po roku 1950. W czasie od 1951 do 1964 r. prawie co trzecia pracownica umysłowa w Mławie wstąpiła w związek małżeński z robotnikiem. W ostatnich latach jednakże odsetek takich małżeństw poważnie się zmniejszył.

W roku 1950 więcej niż czwarta część robotników pojechała za żony pracownice umysłowe, a w roku 1956 — prawie 40 proc. Natomiast porównując od roku 1960 widać stały spadek małżeństw mieszanym, tak wśród robotników, jak i pracowników umysłowych. „Można hipotetycznie założyć — pisze dr Malanowski — że jest to objaw stabilizacji się struktury społecznej ludności miejskiej”.

Rzeczywiście, są bariery, ale...

Sonda socjologiczna, zapuszczone w jednym z miast powiatowych, potwierdza obserwację czytelnika „Trybuny Ludu”. Powstały i utrwalają się „nowe bariery”, dzielące naszą społeczność na określone kręgi, wewnątrz których z reguły dobierają się ludzie tworzący małżeństwo. Czasem nawet zawiązanie wyboru idzie dalej: w niektórych profesjach znaczna część małżeństw wywodzi się z ludzi tej samej specjalności, np. wśród nauczycie-

li, architektów, lekarzy, aktorów.

Mimo to zgódźmy się z Janem Malanowskim, że tzw. warstwa pracowników umysłowych stała się po wojnie i pozostaje nadal otwartą warstwą społeczną. Nic przecież nie stoi na przeszkodzie, żeby córka robotnika lub chłopca wyszła za mąż za syna urzędnika albo lekarza, jeśli znajdzie się wewnątrz wspólnego kręgu koleżeńskiego lub zawodowo-towarzystwskiego. W przeciwnym razie okazji do poznania się i pokochania będzie mało, albo nie będzie ich wcale.

Czy małżeństwo w oparciu o równe wykształcenie, podobne zainteresowania i kulturę ogólną — świadczy na korzyść, czy na niekorzyść stosunków demokratycznych w społeczeństwie?

Jeśli chodzi o „demokratyczność”, to dobór partnerów na podstawie wzajemnego upodobania i uczucia oraz realnych perspektyw harmonijnego współżycia w niczym jej nie narusza. Jeśli zaś chodzi o szanse, jakie ma każdy młody człowiek czy młoda kobieta na poślubienie swego ideału — to chyba i one nie zmalały. Wprawdzie, chcąc stanąć na ślubnym kobiercu z osobą wykształconą, trzeba się samemu potrudzić nad książką, podnieść własne ambicje, i aspiracje życiowe — ale to tym lepiej dla zainteresowanych.

IRENA FRĄKOWIAK

Szcześliwe mezalianse?

Szermiercze
mistrzostwa świata

Szpadziści
na dalekich miejscach

Polscy szpadziści zakończyli indywidualny turniej na mistrzostwach świata w Montrealu dziewiątym miejscem Bogdana Gonsiora i trzynastym Michała Butkiewicza.

W czwartek rozpoczął się drugi indywidualny turniej floretu kobiet. Polki znalazły się w czwartej grupie eliminacyjnej razem z Argentyną i Węgrami. W pierwszym swym meczu Polska wygrała z Argentyną 12:4. Punkty dla nas zdobyły: Cymermanówna i Balonówna — po 4, Fukałowa — 3 i Mazurowska — 1. W drugim meczu Węgierki rozgromiły Argentynę 16:0, a następnie wygrały z Polską — 9:3. W tym spotkaniu Mazurowska wygrała z Juhas 4:3, Urbańska pokonała Bobis 4:3 oraz Balonówna zwyciężyła Gulacsi 4:1. W ćwierćfinale Polki spotkają się ponownie z Węgierkami.

(o-za)

dalekopisem

KAPALA WYGRYWA ZAWODY
ZUŻLOWE W NRD

Z okazji „Tygodnia Morza Bałtyckiego”, odbyły się w Rostoku międzynarodowe zawody żużlowe z udziałem reprezentantów 6 państw. Zwyciężył Polak Florian Kapała — 14 pkt. przed reprezentantem ZSRR — Szajnurowem, również 14 pkt. oraz Malinowskim (Polska).

TURNIEJ TENISOWY
W SOPOCIE

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Sopocie trwają gry pojedyncze mężczyzn oraz rozpoczęto gry pojedyncze kobiet i gry podwójne mężczyzn.

W grach pojedynczych kobiet m. in. Filipowicz pokonała Torowską (Głiwice) 6:0, 6:0, a Gąsiorek wygrał z Szczukiewiczem (W-wa) 8:6, 6:1.

EUROPEJSKIE
IGRZYSKA SPORTOWE?

Rozpatrywany jest projekt wprowadzenia do międzynarodowego kalendarza nowej, wielkiej imprezy — Igrzysk Europejskich. Proponuje się, aby pierwsze igrzyska zostały zorganizowane w 1974 r. Projekt rozpatrzy MKOl na kongresie w październiku 1968 r.

SPARTAKIADA KOSZYKARZY

W drugim dniu Spartakiady koszykarzy Start (Lublin) pokonał AZS (Toruń) 88:77 (44:39), a Wybrzeże (Gdańsk) wygrało z Koroną (Kraków) 66:51 (34:26).

(za)

Dziękujemy

młodemu pływakowi poznańskiemu Olimpijczykowi z powodzeniem prześlano z obozu w Matwach dla czytelników i redakcji, oraz wioślarzom PTW Trójka za powodzenia przesłane z regat w Kruszwicy.

Adela Dankowska
marzy o nowych rekordach

W kawiarce na lotnisku Centrum Szybowcowego APRL w Lesznie przy lampce wina i pysznym torcie, odbyła się skromna, a jakże miła uroczystość, zorganizowana na cześć rekordu świata, jaki ustanowiła 6 bm. nasza czołowa szybowiczka — Adela Dankowska.

Popularna Ada, startując na szybowcu „Foka-4”, uzyskała w przelocie docelowo-powrotnym — lecąc na trasie Pawłowice (k. Leszna) — Masłów — Pawłowice, rekordową odległość, 590 km. Jest

Badeński i Werner
już w reprezentacji
Europy

BEDNARKÓWNA I GRĘDZIŃSKI
— KONTUZJOWANI

Poważnego osłabienia doznała nasza lekkoatletyczna reprezentacja, która w niedzielę walczyć będzie w Wuppertalu w półfinale Pucharu Europy. Ze względu na kontuzję nie wyjedzie nasza najlepsza płotkarka Elżbieta Bednarkówna. Podczas zawodów o Memoriał Braci Znamieńskich w Moskwie Bednarkówna doznała kontuzji mięśnia dwugłowego i nie będzie mogła stanąć na starcie. W związku z tym na dystansie 80 ppi. wystąpi Gierczak-Nowakowa, a w sztafecie Bednarkównę zastąpi Styranka.

Pod znakiem zapytania stoi także start w eliminacjach przed meczem Europa — Ameryka naszego czołowego 400-metrowca Stanisława Grędzińskiego, (także kontuzja). O tym, czy będzie on mógł wziąć udział w biegu, zdecyduje lekarz. PZLA chce zaproponować organizatorom, aby w eliminacjach w Wuppertalu nasi reprezentanci startowali na następujących dystansach: 100 m — Maniak, 200 m — Werner, Badeński, 400 m — Borowski, Balachowski.

Warto dodać, że Werner i Badeński mają już zapewnione miejsce w reprezentacji Europy na dystansie 400 m. (o-za)



Rekordzistka świata Adela Dankowska

to nowy rekord świata w konkurencji kobiet w klasie szybowców jednomiejscowych. Dotychczasowy rekord należał do Angielki — Anny Burms, ustanowiony został w ubiegłym roku w Południowej Afryce i wynosił 545 km.

Adela Dankowska, która z szybownictwem zetknęła się po raz pierwszy w Lęborku przed trzy nastu laty, w swej pięknej karierze sportowej zanotowała 37 tysięcy przelatanych kilometrów i 1.200 godzin przebytych w powietrzu. Posiada złotą odznakę szybowcową z trzema diamentami. — Należy do Poznańskiego Aeroklubu. Od ośmiu lat mieszka w Lesznie, jest żoną kierownika Centrum Szybowcowego i zarazem trenera kadry narodowej naszych szybowców — Józefa Dankowskiego.

A. Dankowska dotychczas ustanowiła osiem rekordów, w tym trzy rekordy świata — w przelocie po obwodzie trójkąta, 300 km, w przelocie docelowym 630 km i ten, czwartkowy rekord — docelowo-powrotny, 590 km.

Wśród pokąźnego zbioru wyróżnień i odznaczeń, posiada m. in.: Złoty Medal za wybitne osiągnięcia sportowe, tytuł Mistrza Sportu oraz Medal Tańskiego za najlepsze osiągnięcia sportowe w 1963 roku. To ostatnie wyróżnienie otrzymała za rekord świata w przelocie docelowym Krosno Odrzańskie — Hrubieszów, 630 km.

Sympatyczna Ada w najbliższej przyszłości chce na „Bocianie” po prawie wynik w przelocie docelowo-powrotnym, a w przelocie po obwodzie trójkąta 100 km (na szybowcu jednomiejscowym), poprawić przedkość do 115 km/godz. — Byłoby to nowy rekord świata. Dotychczasowy wynosi 112 km/godz. Przelecieć odległość 1.000 km i startować w szybowcowych mistrzostwach świata, które, jak wiadomo, rozegrane zostaną w przyszłym roku w Lesznie. Jest najskrytszym marzeniem Pani Ady.

M. RYDLEWICZ

Sprzedam nowy ciągnik jednoosiowy „Dzik 2” — A. Dorosz Koźmin, ul. Cieżyńska 29, 9187p

Sprzedam całą, lub część pasiek z zawartością miodu. Stanisław Ostrowski, Boguniewo 14, poczta Rogoźno, pow. Oborniki, 2105g

Samochody

Sprzedam samochód Citroën Bl 11. Cena 18 tys. Heyn, ul. Głogowska 36 m. 19, 2107g

ŁoKale

Katowice! Zamienię mieszkanie w nowym budownictwie 2 pokoje, kuchnia, komfort, na równorzędne w Poznaniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1996g.

Przyjmę na pokój uczniów, młodszych studentów. Sosnowa 35, 2076g

Pokój z kuchnią, zamienię na większe. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2096m.

Bydgoszcz — mieszkanie spółdzielcze M-3, zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2102g.

Rencista szuka pokoju — przy spokojnej osobie. Warunki do uzgodnienia. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2011m.

Zamienię mieszkanie 2,5 pokoju, w nowym budownictwie z c. o., i ptr., na podobne większe, dzielnicę Łazarz. Warunki do omówienia. Tel. 634-49, od godz. 19, 2830m

Przyjmę na pokój młodszych uczniów. Makowa 9 m. 2 (Debiec), 2030m

Nieruchomości

Sprzedam tani działki pod lasem z campingiem lub bez, 60 km od Poznania. Poznań, ul. Przeczka 8, 2046g

Sprzedam zabudowaną parcelę z domkiem w ogrodzie. Poznań, Karmelicka 1 m. 23, 2119g

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne

ZAPRASZAJĄ PT Konsumentów na:

SMACZNE ŚNIADANIA, WYBOROWE PIECZYWO, KAWĘ I LODY CASSATE

DO NOWO OTWARTEGO

Baru Kawowego »Agatka«

przy ulicy Rybaki 29,

natomiast znakomite dania „kuchni polskiej” polecamy w rest.

»Pod Koziolkami«

przy Starym Rynku nr 29.

M5704

Sprzedam dom 5-pokojowy wraz z zabudowaniem gospodarczym, zelektryfikowanym, 1 hektar ziemi ogrodowej przy domu, 40 km od Poznania, po sprzedaży cały dom wolny. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1932g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 20 ha z dobrymi budynkami, pow. Wyrzysk Bydgoski, Tomaszak, Poznań, Głogowska 56 m. 23, 1996g

Dom piętrowy z ogrodem, średniowiecze Ostrow Wlkp., sprzedam. Mieszkanie do omówienia. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2052g.

Sprzedam parcelę 2500 m² pod budowę, ogrodnictwo lub hodowlę. Luboń 4, ul. Dzierżyńskiego 61, 2060g

Kupię domek jednorodzinny z ogrodem, najcenniejsze Osiedle Warszawskie lub Winogrody. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2006g.

Kupię dziecko, wytwórnia Chojacki, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, duży wybór, dawniej Wrocławska. Motor Junak, w dobrym stanie, okazję sprzedam. Ul. Łukaszczyka 23 m. 12, godz. 18-20, 2087g

Duży magiel, do sprzedaży. Rawicz, Grunwaldzka 13, 9707g

Sprzedam duży regał, pięć etażów centralnego ogrzewania. Zgłoszenia — Mazurkiewicz, Poznań, Dąbrowskiego 289, tel. 438-84, 2710g

Sprzedam — nowoczesną spacerówkę z budką — „Pan bardzo dobry. Poznań, Swoboda 62 m. 5, 2092g

Oczka róż, najnowsze od miłany, poleca Plantacja Róż Przeźmirowo, Lotnicza 1, pow. Poznań, 2095g

Łęczeczko dziecięce, metalowe, w dobrym stanie sprzedam. Zupańskiego 17 m. 7, godz. 18, 2109g

Sprzedam nowy ciągnik jednoosiowy „Dzik 2” — A. Dorosz Koźmin, ul. Cieżyńska 29, 9187p

Sprzedam całą, lub część pasiek z zawartością miodu. Stanisław Ostrowski, Boguniewo 14, poczta Rogoźno, pow. Oborniki, 2105g

Sprzedam samochód Citroën Bl 11. Cena 18 tys. Heyn, ul. Głogowska 36 m. 19, 2107g

Sprzedam zabudowaną parcelę z domkiem w ogrodzie. Poznań, Karmelicka 1 m. 23, 2119g

UWAGA — MIESZKAŃCY OSIEDLA DEBIECKIEGO!

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna

w Poznaniu

ZAWIADAMIA że

zostały otwarte nowocześnie urządzone:

Zakład fryzjerski nr 45 — damski - męski

przy ulicy Osinowej — Pawilon Handlowy
zakład czynny od godziny 7 do godziny 22

Zakład fryzjerski nr 46 — damski

przy ulicy Nowakowskiego nr 46

zakład czynny od godziny 8 do godziny 18

Zakłady wykonują wszystkie czynności wchodzące
w zakres fryzjerstwa damskiego i męskiego

M5099

PP „MOTOZBYT” PP „ORS”

PP „MOTOZBYT” oferuje P. T. Klientom

- wygodny w użytku motorower marki „KOMAR”
- ekonomiczny w eksploatacji motocykl „WSK”
- niezawodny w każdych warunkach motocykl „SHL”

— dostępne na dogodnych warunkach ratalnych „ORS”.

UWAGA!

Praktyczne i trwałe turystyczne przyczepy samochodowe marki „TRAMP” staniały z 22 do 15 tys. zł.

Zakup w „MOTOZBYCIE” — Poznań -Antoninek,

ul. Goryslawa 9 ułatwi dogodny kredyt ORS.

WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH ORS

NA TERENIE MIASTA I WOJEWÓDZTWA ZAŁATWISZ

FORMALNOŚCI I UZYSKASZ KREDYT, A WYBRANY

POJAZD ZAKUPISZ W KAŻDYM SKLEPIE „MOTOZBYTU”

K4872

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych — zatrudnią zaraz

— TOKARZY. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zakładzie przy ul. Górczyńskiej 38, M5692

Cukrownia Gostawice, pow. Konin — zatrudni na okres kampanii cukrowniczej 1967/68 r.

— WAGOWYCH, POMOCNIKÓW WAGOWYCH I PROCENTMISTRZÓW — wymagane średnie wykształcenie.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle cukrowniczym.

Wnioski wraz z życiorysami i zaświadczeniami z ostatniego miejsca, pracy, przesyłać do Działu Zatrudnienia Cukrowni Gostawice w terminie do 20 sierpnia 1967 r. K5147

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 przyjmie do pracy

— KIEROWNIKI MAGAZYNÓW GŁÓWNEJ branży sanitarno-eksploatacyjnej.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 (dojazd autobusem linii nr 60 i 68). K5248

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych zatrudnią zaraz

— INŻYNIERA MECHANIKI na stanowisko Głównego Mechanika.

— MAJSTRA PRODUKCJI — wykształcenie wyższe technologia rolna-spożywcza lub chemia.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr i szkolenia Poznań, ul. Bałtycka 85.

Dojazd do pracy zapewniony. K5336

Przebiegi

Przedsiębiorstwo PGR Żydowo, pow. Poznań — ogłasza PRZETARG na wydzierżawienie alei jabłoniowej i orzechowej w Żydowie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. VII. 1967 r. godzina 9 w Przedsiębiorstwie. K5601

Centrala Wytworzości i Handlu Dewocynego „Ars Christiana” w Warszawie, ul. Ogrodowa 37 — ogłasza PRZETARG na dostawę 20.000 tuz. OZDÓB CHOINKOWYCH gładkich kolorowych, dekorowanych oraz formowych w wymiarach 40 do 30 mm do 65 mm z tym, że zapotrzebowanie na ozdoby w wymiarze 40 do 45 mm wynosi 60 proc. globalnego zamówienia.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na ozdoby choinkowe” — należy przesyłać pod adresem Centrali do dnia 26. VII. 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28. VII. 1967 r.

Centrala zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Równocześnie z ofertą należy przesyłać wzory ozdób. K5036

Centrala Wytworzości i Handlu Dewocynego — „Ars Christiana” w Warszawie, ul. Ogrodowa 37 — prosi o składanie OFERT na ozdoby choinkowe, łańcuchy, włozy anielskie, szopki, „mikołaje” oraz karnety świąteczne itp., w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 sierpnia 1967 r.

Informacji udziela Dział Handlowy — telefon 20-70-01, 20-70-02, 20-70-03.

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego Poznań, ul. Węglinska 7/9 telefon 671-271 — ogłasza PRZETARG na wykonanie około 4.200 sztuk SPRĘŻYN z drutu 3 1,5-3 mm.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej. Termin dostawy miesiąc lipiec i sierpień. Rysunki do wglądu w Dziale Zaopatrzenia, pok. 6.

Przetarg odbędzie się w 10 dniu od ukazania się ogłoszenia w gazecie.

Fabryka zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5582

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a — OGŁASZA PRZETARG na REMONTY KAPITAŁNE do końca września br. następujących maszyn:

1. prasa PMS-45,
2. tokarka rewolwerowa Rh-32.

Szczegółowych informacji udziela Dział Głównego Mechanika w biurze Spółdzielni — telefon 670-018, wewn. 22.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisjnie otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. VIII. 1967 r. o godz. 9 pod wyżej podanym adresem.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K5527

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 165 (7282) 14 VII 1967

Praca

Uczciwa gospośka — do trzech osób (dziecko) — potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: Hibnera 19 m. 6, 2727g

Przyjmę dochodzącą gospośkę do 3 dorosłych osób. Zgłoszenia po godz. 17. Poznań, ul. Ściegien-Nowa 26, 2162g

Potrzebna dziewczyna do prac domowych z gotowaniem (2 osoby), możliwość nauczania haftu maszynowego. Oferta — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2090g

Przyjmę ucznia. Warsztat kowalsko-ślusarski — Swoboda 6, 2009g

Iczen piekarski, z utrzymaniem, zaraz potrzebny. Poznań, Szamarzewskiego 11 m. 1, 2126g

Maszynopisanie uczyć. — Marcinkowskiego 26 m. 26. II podwórko. I piętro, 2988g

Kupno

Kupię tokarkę. Oferta — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2081g.

12 lipca 1967 r. zasnęła w Panu

Stanisława Jasińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, o godz. 17 w Kórniku. RODZINA

W dniu 12 lipca 1967 r. zmarła, w wieku 69 lat

mgr fil. Stanisława Jasińska

b. kustosz i kierownik Działu Starych Druków, członek Rady Naukowej Biblioteki Kórnickiej PAN — odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłej straciłmy oddaną i zasłużoną dla Instytucji wieloletnią pracownicę, wychowawczynię młodej kadry bibliotekarskiej, prawego człowieka i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. w Kórniku o godz. 17.

RADA ZAKŁADÓW PRACOWNICY
DIREKCJA
BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ PAN 2867g

Redaguje Kolegium: Marian Fiejsztewicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21. Łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-43; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 630-73, 471-34 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon 452-83 i 811-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A - 7

TEATRY

OPERETKA — g. 19.30 „Serwus Piotruś”; MARCINEK — godz. 10 „Teatrzyk Jędraka” — Pozostałe teatry — przerwa urlopową;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW „MUZA” — g. 10, 12.30, 15 „Billy Budd” (ang., 16 l.); g. 17.30, 20 „Niebo nad głową” (fr., 14 lat); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „Bicz boży” (pol., 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30 „Niezlomny Wilk” (USA, 11 l.); g. 18, 20.15 „Smierć w ampułce” (NRD, 14 l.); CZTERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 15, 18, 20 „Francja naprzód” (fr., 14 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Strzelby Apaczów” (USA, 11 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Wyspa tajemnicza” (ang., 11 l.); g. 18, 20.15 „Kontrybucja” (pol., 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 18 „Wielka ucieczka” (USA, 11 l.); MALTA — g. 17, 19 „Tystrzy lubi świeże mięso” (fr., 16 l.); MI-NIATURKA — g. 17.30, 20 „Ciało naprzód” (pol., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rzeka Czerwona” (USA, 14 l.); OSIEDLE — g. 16 „Złodziej samochodów” (arg., 11 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Matnia” (ang., 18 l.); PANCERNIAK — godz. 17.30, 20 „Gentleman z Cocody” (fr., 14 lat); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18, 20.15 „O szóstej wieczorem po wojnie” (radz., 12 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przedział morderców” (fr., 16 l.); RUSALKI (Szwajc.) — remont; SCALA — g. 15.30, 19 „Na tropach szpiega” (I s.); „Po kruchym lodzie” (II s., radz., 16 l.); TECEZA — g. 15, 17.30, 20 „Człowiek z Rio” (fr., 14 lat); WARTA — remont; WCASOWICZ (Puszczkowsko) — g. 16, 19 „Chata wujka Toma” (NRF, 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Weź ją — jest moja” (USA, 16 l.); Letnie ASTRA (ul. Słowackiego) — g. 21 „Helena Trojańska” (USA); Letnie SWOBODA (ul. Swobody) — g. 21 „Małżeństwo z rozsądku” (pol.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Weekend w Zuydcoote” (franc.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Van Gogh i jego ojczyzna Holandia”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieży zowieg w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) 45 — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Moscowa) — g. 10—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Poznańskie środowisko artystyczne — fotografie Marii Wołyńskiej” — g. 10—15.
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeum Narodowych — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9—19.
Pałac Kultury (Sala Wielka) — „Satyra oremet rewolucji” — g. 12—20 (do 31 br.).
Pałac Kultury (hol) — „Przebieg Nowosil Wydarzeń Mięsiąca” (12—17 VII) — g. 10—18.
Klub MPK (ul. Różańskiego 9) — Wystawa grafiki H. Roząńskiego, godz. 10—19.
BWA (St. Rynek — Arsenali) — Wystawa mozaiki Fredey Bondi (Brazylia) g. 10—18. Wystawa „Jarostawa E. Markowskiego (W-wa) g. 10—18.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Raszei — intern. chirurgia (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51).
Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 1, tel. 511-11).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — podstacje: ul. Kornicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 537-35; nagłe zachorowania w domu — telefon: 666-66.
Ambulatoria: (ul. Chelmońskiego 20) — czynne chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (g. 7—23); pediatryczne (godz. 15—23); stomatologiczne (godz. 18—7); chirurgiczne I — ul. Kornicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103); telefon nr 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 1 (czynna 24 h); Główna 35 i Starołęcka 79 (dyżur nocny).

Prawie jak w sanatorium

Nie wszystkie dzieci mogą wyjechać na kolonie, i to nie tylko z braku miejsc. Dla wielu wyjazd nie jest wskazany z uwagi na ich stan zdrowia. Nie oznacza to bynajmniej, że ta grupa dzieci skazana jest na spędzanie wakacji w domu.

Dowódl tego Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN Wilda, który jest organizatorem i głównym fundatorem zdrowotnej półkolonii. Otóż to — zdrowotnej, ale nie mniej atrakcyjnej, niż normalne wczasy w mieście. Półkolonia mieści się w Szkole Podstawowej nr 67 przy ul. Pamiętkowej. Niech nikogo nie odstrasza fakt, że te wczasy, które mają na celu poprawę zdrowia dzieci, mieszczą się w szkole. Budynek położony jest wśród zieleni i z dala od głównej ulicy. Sama szkoła, dobrze utrzymana i słoneczna, na pewno nadaje się na ten cel. Reporter, który odwiedził półkolonię uderzyła przede wszystkim czystość oraz panujący tu porządek. Jest to zapewne zasługa kierownika szkoły, a obecnie gospodarza półkolonii — Czesława Majchrzaka, jak i całego personelu, który z wielką troskliwością dba o właściwy wypoczynek małych wczasowiczów — kuracjuszy.

Bo, w szkole panuje rzeczywistość atmosfera nieco sanatorium.

Jest tak z konieczności, gdyż 60 dzieci korzystających z wypoczynku, cierpi na rozmaite schorzenia, m.in. reumatyzm, choroby serca i nerki, anemię. A więc półkolonia ma być zarazem okresem leczenia. I tak się też dzieje. Dzieciom przybysza tu na wadze, a dzięki systematycznemu zabiegom, pod opieką dr. E. Kaźmierczaka-Pientki, poprawia się stan zdrowia małych kuracjuszy.

Najwięcej czasu poświęca się na półkolonię na wypoczynku. Dni słoneczne dzieci spędzają przedpołudniami wśród pobliskich lasów. W razie nie pogody odbywają krótkie spacerki, a pozostały czas przeznacza się na leżakowanie. Dzięki zabiegom wildeckiego inspektoratu stawki wyżywieniowe są tu wyższe niż gdzie indziej. Toteż mali kuracjusze nie narzekają na brak apetytu, ani nie grymaszą przy posiłkach — to zasługa intensywności, Łucji Podmostko, oraz kucharki, Kazimierzy Michałkowej.

Jeden z kuracjuszy, 11-letni Michał Badyna, nie szczędził wobec nas słów pochwalnych pod adresem kulinarnych przysmaków. Zaś 11-letniej Irenie Knapkiej, która dojeżdża na półkolonię z Dębca, najbardziej przypadły do gustu wycieczki. Jednej z najmłodszych uczestniczek, 8-letniej Małgosi Stróżyk, najbardziej znowu podobają się filmy. A tej przyjemności nie skąpi się dzieciom.

Uczestnikami tej, bodaj jedynej tego rodzaju półkolonii w naszym mieście, są dzieci ze wszystkich wildeckich szkół podstawowych. Zostały one skierowane do tego miniatury sanatorium, na podstawie orzeczeń lekarzy szkolnych. Przebywa w nim też grupa dzieci z rodzin wielodzietnych.

Malym kuracjuszom, którzy

Poznańskie widoki



Na Warcie obserwuje się wzmożony ruch barek rzecznych. Te na zdjęciu wykorzystano do przewożenia piasku.

Fot. — K. Przychodźki

już dziś z żalem myślą o zakończeniu 3-tygodniowego turnusu, życzymy jak najwięcej słonecznych dni, bo tego właśnie im najwięcej potrzeba (i smacznych posiłków) do poprawy zdrowia! (a)

O sprawniejszą pracę przedsiębiorstw komunalnych

Sprawne działanie przedsiębiorstw gospodarki komunalnej ma zasadnicze znaczenie dla całości organizmu miejskiego. Żeby takie miasto jak np. Poznań mogło właściwie egzystować, musi codziennie otrzymać odpowiednią porcję różnych produktów, a więc gazu, wody czy energii elektrycznej.

Władze miejskie przywiązują wiele wagi do właściwej organizacji przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Od trzech lat odbywają się spotkania kierownictwa tych przedsiębiorstw. Dyskutowane są problemy związane z usprawnieniem organizacji pracy. Właśnie jedno z takich spotkań odbyło się wczoraj w siedzibie Ośrodka Szkoleniowego Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Obok dyrektorów przedsiębiorstw wziął w nim udział wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania, Z. Rudnicki.

Grupa osób — kierowników przedsiębiorstw gospodarki komunalnej opracowuje jako prace doktorskie przy różnych katedrach wyższych uczelni poznańskich, tematy z organizacji pracy przedsiębiorstw komunalnych. (s)

do redaktora

W związku z listem Waszej cieleżniczki p. Wiesławy Stypa-Mirek oraz komentarzem Redakcji, opublikowanym w „Głosie Wielkopolskim” (4. br. nr 156/7273) wyd. A) pt. „Uszkodzona fontanna” — Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania Konserwator Zabytków Miasta wyjaśnia co następuje:

Stan studzienki Prozerpiny jest znany placówce konserwatorskiej. Tym bardziej jest to sprawa przykra, że barbarzyńskiej dewastacji dokonano właśnie w maju br. w okresie tzw. „Dni Ochrony Zabytków” w czasie trwania „Juwenałów” i dokonali tego studenci.

Konserwator Zabytków zabezpieczył wszystkie odlamane elementy dekoracji rzeźbiarskiej. Niestety tego typu uszkodzenia kamiennych elementów nie dają się naprawić z dnia na dzień, tym bardziej, że ogólny stan kamienia, z którego wykonano studzienkę w końcu XVIII w., nie jest najlepszy. Dlatego też zrezygnowano z chwilowych doraźnych uzupełnień; byłoby potrzebne specjalne rusztowanie, które przysłoniłoby obiekt w okresie największego ruchu turystycznego. W planie robót konserwatorskich, po sezonie turystycznym, przewidziano wyko-

skiej; 22.30 Piosenki spod znaku lasa i 22.55 Wiersze K. I. Gałczyńskiego; 23. Reminiscence muz.; 23.45 Progr. na sobotę; 23.50 Na dobranoc śpiewa A. Gołdnicki; 24 Aud. Radia ONZ; 0.07 Hymn i koniec audycji.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10 — „Dwadzieścia godzin” — film węg.; 11.52 — Przerwa; 17.20 — Program dnia; 17.25 — Wiadomości dziennika; 17.30 — „Teleferie”; 18.45 — „Wszechcicha TV”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Ostatni weekend” — film pol.; 20.10 — „Lato, lato...”; 20.25 — „Dwadzieścia godzin” — film węg.; 22.20 — „10 minut recenzji”; 22.30 — Dziennik TV; 22.45 — Program na jutro;

SOBOTA: 10 — „Kleopatra” — film USA; 11.35 — Przerwa; 16.30 — Program dnia; 16.35 — Progr. Tyg.; 16.55 — Wiadomości Dziennika; 17 — Międzynarodowy czwórmech w skokach do wody — Włochy — Jugosławia — Francja — Polska; 18 — „Spotkania z przyrodą”; 18.25 — „Śladem tyśiąca starych”; 18.40 — „Parada lotnicza” — rrp. film.; 19.20 — Dobranoc i Monitor; 20 — „Wieczorne rozmowy”; 20.20 — „Kreda na parkanie”; 21.20 — Dziennik TV; 21.35 — Wiadomości sportowe; 21.50 — „Kleopatra” — film USA; 23.25 — Program na jutro;

TV zastrzega prawo zmian.

Święto Odrodzenia

pod znakiem imprez i wypoczynku

Tegoroczne Święto Odrodzenia przebiegać będzie pod znakiem wypoczynku i rozrywki, czemu sprzyjać będą dwa dni świąteczne. Główne imprezy oficjalne odbędą się w Poznaniu w piątek 21 br.

Zainauguruje je 21 br. o godz. 13 uroczystość wręczenia nagród miasta Poznania i województwa dla osób zasłużonych w rozwoju nauki i kultury.

O godz. 14 odbędzie się tradycyjne złożenie wieńców na Cytadeli oraz w miejscach upamiętnionych walką i męczeństwem bojowników o wyzwolenie społeczne i narodowe.

O godz. 17 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury rozpocznie się okolicznościowa akademicka, zorganizowana przez Wojewódzki i Miejski Komitety Frontu Jedności Narodu. Po części oficjalnej odbędzie się koncert, z udziałem znanych artystów, m.in. Hesse Bukowskiej. Tego samego dnia nastąpi nad Rusałką inauguracja Wielkiego Festynu Prasy, Radia i Telewizji.

Tradycyjnym już zwyczajem odbędzie się na Starym Rynku uroczysta odprawa wart Garnizonu Poznańskiego. Uzupełnieniem uroczystości ogólnomiejskich będą liczne imprezy organizowane przez dzielnicowe komitety FJN oraz zakłady pracy.

Atrakcyjny sposób spędzenia lipcowego święta obmyśliła dla swej załogi dyrekcja i organizacja związkowa poznańskiej DOKP. Około 1000 osób — pracowników i członków rodzin — wyjedzie specjalnym pociągiem nad morze,

gdzie spędzi na wypoczynku dwa świąteczne dni. (fb)

*

Na Nowym Mieście odbędą się dwie duże imprezy. Jedną z nich, 22 br., w godz. od 10 do 22, zorganizowana będzie nad Jez. Maltańskim. Organizatorami jej są: Prezydium DRN i Zarząd Dzielnicowy ZMS. Druga impreza przewidziana jest dla mieszkańców Kobylepola i okolicznych osiedli. Festyn ten odbędzie się także w dniu Święta Lipcowego na placu zabaw i gier w Kobylepolu. Wieczorem podczas festynu wystąpią artyści Operetki Poznańskiej. (a)

Kto znalazł

Prawdziwą tragedię przeżywa emeryt, p. Fr. W. Jadac 11 br. tramwajem linii nr 10 od ul. Krzeszowskiego do Parku Kasprzaka zgubił portmonek z większą gotówką. Za naszym pośrednictwem poszkodowany zwraca się z uprzejmą prośbą do ewentualnego znalazcy o zwrot pieniędzy. Można je przekazać pod adresem: ul. Świeradzkiego 11 m 4. (na)

Prztyczek

Gdzie nr 42?

Czy mężczyzna posiadający szyję o obwodzie 42 cm jest nietypowy? Naszym zdaniem — nie. Inaczej jednak ma się sprawa u producentów koszul. A przekonani są o tym jeden z naszych czytelników, p. M. Ostatnio obszedł on pół Poznania oraz obejrzał kilka większych i mniejszych miasteczek w okolicach naszego miasta — wszystko w poszukiwaniu sportowej, ciemnej koszuli o rozmiarze kołnierzyka nr 42. Doremny wysiłek. Były mniej sze. Takich jak szukał — nawet na lekarstwo.

Kto winien? Nie wiemy. Aby jednak nie rzucić winy na barki jednej strony — sądzimy, że trochę tu winien handel, który nie zawsze zamawia to co trzeba (wiemy z praktyki w różnych branżach), a także i przemysł, który nie zawsze realizuje w pełni nawet słuszne i celowe zamówienia handlu.

Nie sądzimy przeto, by jedna notatka zlikwidowała problem. Chociaż — kto wie, Czasami tak się dzieje, że drobnym prztyczkiem można załatwić więcej niż serią artykułów. (c)

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 15. 7. 67 r. w godz. 6—12 dla ulic: Marceleskiej; (od Polnej do Niecałej); Niecałej (od Marceleskiej do Grunwaldzkiej lewą stroną), Grunwaldzkiej (nr. 36, 41, 41b, 43, 43a); Wojskowej (od Grunwaldzkiej do Marceleskiej); w dniu 18. 7. 67 r. w godz. 8—14 dla ulic: Szamotulskiej (od Opalenickiej do Szamarszewskiego), Świerczewskiego (od Szamotulskiej do Przybyszewskiego), Grodzkiej (od Opalenickiej do Szamarszewskiego). Wolsztyńskiej (od Marceleskiej do Opalenickiej); Opalenickiej (od Szamotulskiej do Zbaszyńskiej); w dniu 19. 7. 67 r. w godz. 8—14 dla ulic: Plewiskowej (od Grunwaldzkiej do Zieleskiej), Grunwaldzkiej (od Łąkowej do Południowej), Poznańskiej, Łaskowej, Zieleskiej (od Łąkowej do Andrzejewskiego); Andrzejewskiego (od Poznańskiej do Zieleskiej). (M-3402)

odpowiadamy

Zygmunt W. Kórnik — Tylko lekarz dermatolog może Panu coś pomóc, do którego radzimy się udać. (1652)

Jadwiga Durska — Prosimy poinformować się w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji Poznań, ul. Kościuski 77.

Andrzej K. — Dokładnych informacji udzieli Panu Biuro Paszportów Poznań, Marcinkowskiego 31.

Rencista C. F. Wilda — Sprawy poruszoną przez Pana przekazaliśmy kompetentnym czynnikom. (1556)